

# Godzina Polska

Dziennik polityczny, społeczny i literacki

## PRENUMERATA:

Miesięcznie Mk. 8.00. Kwartałnie Mk. 24.00.  
Za odnośnienie do domu 40 fen. miesięcznie.  
Prenumerata przez pocztę miesięcznie Mk. 8.40. Kwartałnie 10.20.

Gona pojedynczego numeru 20 fen.

Redakcja i Administracja w Łodzi,  
Piotrkowska 86.

Redakcja i Administracja w Warszawie, Warszka 7.  
Kantor w Warszawie, Kredytowa 18.

## OGŁOSZENIA w Królestwie Polskiem:

Zwyczajna: 50 fen. na wiersz petirowy jednoszpaltowy (na stronie sześć szpalt).  
Bardziej: 7 fen. za wyraz, najmniej 75 fen.  
Nadzwyczajna (po telefaksie): Mk. 1.25 za wiersz petirowy (str. 4 szp.).  
Nadzwyczajna 1 Mk. za wiersz petirowy (str. 4 szp.).  
W datate hand swym: Mk. 1.25 za wiersz petirowy (str. 4 szp.).

**FILJE:** Częstochowa: ul. Panny Marji 26; Tomaszów: F. Gomulicki; Płock: Admin. „Kurjera Płock.”; Pabjanice: ul. Zamkowa 11; oraz w Sosnowcu, Kaliszu, Łowiczu, Łomży i Będzinie. **KANTORY:** w Kielcach, w Koluszach, w Mławie, w Matknie, w Pułtusku, w Siedlcach, w Sieradzu i t. d.

## W odkryte karty.

Uwag kilkoro prostujących zarzuty p. S. skierowane pod adresem „Listu otwartego”, wystosowanego przez ks. Macieja Radziwiła do wyborców Rady Stanu w Kieleckiem.

Choć autor artykułu umieszczonego w „Przeglądzie Porannym” w miesiącu kwietniu, którego treścią jest krytyka listu ks. Macieja Radziwiła, wolałby jak utrzymuje, dyskutować z p. Studnickim, niż z jego uczniami, do których niewiadomo, z jakiej racji ks. Radziwiła raczy zaliczać (to jednak uważam za stosowne w obronie nie tyle sprawy, którą ks. Radziwił w liście swym porusza, lecz raczej w obronie rodów historycznych, które w tak niegodny sposób autor atakuje, uwag kilkoro wypowiedzieć. Zanim jednak dotknę materii właściwej, pozwolę mi autor zaznaczyć, iż najwidoczniej niedokładnie odczytał najgłośniejszy wyraz listu, który mu posłużył za temat do nadzwyczaj dziwnych i na zupełnie fałszywych przesłankach opartych wywodów.

Ks. Maciej w liście swym do wyborców nadmienia, że historyczne rody nasze „wskautek politycznego ujarznienia krajów” zatracają „energię i myśl polityczną”—otóż litera docet litera docet — zatracać — to nie znaczy utracić, a dlatego wniosek autora, iż „nareszcie doczekaliśmy się szczerzego i cennego wyznania ze strony jednego z przedstawicieli arystokracji polskiej o nieudolności i zaniku teźny i „energii” jest fałszywym i najzupełniej opacznie przedstawia myśl zasadniczą ks. Radziwiła.

Następnie autor ubolewa nad tem, że „skonstruowanie wiadomego zresztą wszystkim (?) w Polsce zjawiska o nieudolności i zaniku teźny i energii nie jest księciu Radziwiłowi wiadome; że zapomina on także o zdrajcach, o romansach polskich arystokratów z moskiewskimi dygnitarzami; o tym całym upadku, z którego rody nasze już się nie podniosły”.

Podobną opinię o naszych rodach historycznych wyraża na kartach swej historii polskiej p. Iłowajski. Przepraszam autora za tak niemile lecz konieczne zestawienie i nie wątpię, że on z innych źródeł wiadomości dotyczące dziejów polski czerpał, a tylko na tym punkcie jest z panem Iłowajskim w zgodzie; pozwałam sobie jednak nadmienić, że my, starszego pokolenia ludzie, uczyliśmy się dziejów ojczystych ze źródeł, do dziś uznanych za niewzruszone, poważne. Dość wymienić znakomitego dziejopisarza i patriotę ś. p. Bartoszewicza, którego wykładów słuchaliśmy, a który wręcz inaczej kwestję przez autora poruszoną pojmował, i mniemam, że w tej materii był zupełnie kompetentnym. Temu przecież nikt nie zaprzeczy.

Ze Maciej ks. Radziwił w liście swym jest szczerzym, chociaż zbyt surowym w sędzi o naszych rodach arystokratycznych, to nie tylko ganić go nam nie wypada, lecz przeciwnie: należy mu za czyn wysoce znaczny i energijny dla spraw ojczyzny, innych, a sobie równych do pracy przy olbrzymim w przyszłości warsztacie, jak to sam określa, powołać i zachęca. Autor twierdzi, że w wieku XVIII myśl polityczna w rodach historycznych naszych zaginęła, a dowodem tego, iż zdrajcami byli Braniecy, Kossakowscy, Potoccy, Ankwicze, prymas Poniatowski i Poniński.

Pozwoli autor, że zwrócę mu uwagę na niedokładną charakterystykę wspomnianych osobistości, a również na nieznaną stan rzezy, bo jeżeli już mówimy o zdrajcach ówczesnej epoki, to zapominamy o najgorszym z nich, a mianowicie o hetmanie Ożarowskim, tym sławcu Ingelström. Dalej do niecej kompanji zalicza autor Szczęsnego Potockiego, który choć był twórcą konfederacji targowickiej, mimo to zdrajcą kraju nie był. Bartoszewicz tak o nim pisze: „Szczęsny Potocki watecznej myśli nie miał, chciał po swojemu

dla kraju”. Pragnął być tem, czem był właściwie: dyktatorem i panem pokozenia, to jego ambicji było zadość; ufając też mu, wiele do konfederacji targowickiej umysłów szlacheckich wpłynęło” (Encyklop. Powsz. Orgelbranda, t. IV, str. 962). Wreszcie czy nie jest tego dowodem Kollataj, który do teź konfederacji później przystąpił, mimo to zdrajcą nazwać go niepodobna.

„Z błękitnej falangi”, jak autor rody nasze historyczne nazywa, a więc z ogółu, tylko kilku pod szubienicą stanęło; a iluż to z tej drugiej, a tak autorowi sympatycznej, o wiele liczniejszej strony, w dzień sądu sprawiedliwego, szpiegów, na łożdzie Ingelströma będących na niej zawisło? Pamiętnik Kilińskiego i Kitowicza o tem objaśnia.

Dowodzi autor dalej, że nazwiska rodów historycznych błędna wobec Kościuszki, Dąbrowskiego, Kollataja i mało ich widzimy w pracy odbudowania Polski.

Zwracam tu uwagę na mowę stronność graniczącą z nieodkładną znajomością historii naszego narodu. Bo pomijając tę ważną tu okoliczność, że Kościuszko i Dąbrowski dzięki tylko szkole wojskowej kosztem Adama ks. Czartoryskiego utrzymywanej, taką niezapomnianą jasnością na horyzoncie naszego narodu zabłysnęli—trzeba pamiętać, że nie tylko sam Kollataj lecz wspólnie z nim hr. Ignacy Potocki wraz z bratem swoim młodszym, Stanisławem i hr. Małachowskim artykuły konstytucji 3-go Maja redagowali; oraz, że epoka naszego odrodzenia czasów Józefa ks. Poniałowskiego, była, jak nas Bartoszewicz pouczał, dalszym ciągiem epoki Konfederacji Barskiej, tej najpiękniejszej karty naszej historii, a której założycielem był pan już możny na Połaziu, Warce i innych włościach się piszący, wraz z nim zaś Potocki Joachim, Krasiński, Ogiński, a później do niej przystąpił Karol ks. Radziwił Panie Kochanku, jeden z najpotężniejszych magnatów Rzeczypospolitej, pan fantazji może zbyt bujnej (bo dziecko to było Saskich czasów), ale gorąco kraj kochający, patriota, który krocie na cele uratowania go łożąc, po upadku Polski na tułaczkę długą po świecie puścić się był zmuszony.

Przypomnę z kolei autorowi Michała ks. Ogińskiego „tego rycerza bez skazy”, który z narażeniem życia pod przybranym nazwiskiem Martina, całą Europę objechał, popierając interesy Polski u dworów naszej sprawie przychylnych; Jedrzejka Zamoyskiego, tego cnotliwego patriotę - kanclerza, który pieczęć swą złożył po akcesie króla do Konfederacji Targowickiej. Nie można zapomnieć również o Lubomirskich, z których każdy życie swe i mienie w ofierze Ojczyźnie nieśli; księcia Michała Fryderyka Czartoryskiego, kanclerza W. Ks. Litewskiego, pana „wielkiego rozumu i serca”, hr. Wielhorskiego, wodza Legionów, organizatora nowej armji naszej, zniszczonej podczas morderczej wyprawy moskiewskiej, ks. Sułkowskiego, przyjaciel Kościuszki, uczestnika batalji Maciejowickiej, o którym wyraził się Carnot na posiedzeniu dyrektorjatu, że on jedynie może zastąpić Bonapartego w razie jego śmierci; hr. Czackiego „tę gwiazdę pierwszej wielkości”, jak go Bartoszewicz nazywa, założyciela Krzemienieckiej szkoły, z której wyszedł długi szereg mężów znakomitych, zasłużonych Ojczyźnie, jak Syrokomla, Maurycy Goławski, Karol Sienkiewicz, Padura, Bernatowicz, Przędziecki i tylni innych.

W miarę nieszczęść spadających na nasz kraj, potężnie teź energia i teźny w ich synach. „Dziennik Praw” porowolucyjny z roku 1822, każdego o tem przekonać może — są tam bowiem wymienieni wszyscy nasi magnaci i szlachta życie i mienie Ojczyźnie swej poświęcająca. A lista to długa — wymienia 240, wyraźnie dwieście czterdzieści osób na śmierć oraz na konfiskatę majątków skazanych. Adam ks. Czartoryski na śmierć przez ucięcie głowy i konfiskatę dóbr, których wartość około 200 milionów rubli wynosi — na szubienicę inni, jak: Janusz ks. Czetwertyński, Józef ks. Maczalski, Gustaw hr. Małachowski, poseł pow. Szydłowieckiego, hr. Soltan, poseł pow. Konińskiego, Władysław hr. Ostrowski, poseł ziemi Piotrkowskiej, Antoni hr. Ostrowski, poseł - kasztelan, hr. Ledóchowski, były poseł, hr. J. Dębski, wraz z nimi i szlachta, z której nie jeden do magnatów fortuną swą i koligacjami się zbliżył. Wreszcie, czyż nie godną jest pomnika postać Romana ks. Sanguski, który nagłony w więzieniu o zeznanie, że zamiast za wolność do powstania 1830 r. należał jedynie namówiony, odrzekł: „z przekonania tam byłem” — za co został na lata długie skazany na Sybir, złamany na zdrowiu, po amnestji do Sławuty powrócił. Syn jego, tej obecnej chwili męczennik, wierny zasadom ojca, również z przekonania i obowiązku zostaje na miejscu, Sławuty nie opuścił.

Sądzę, że dość pokazań Hozbę z tej „błękitnej falangi” tak dla dobra ogólnego obojętnej, jak autor twierdzi, wymienię, a postaram się inne, a bliższe naszej epoki nazwiska wspomnieć.

Najzupełniej fałszywie objaśnia autor, że Traugut do udziału w życiu publicznym zaliczony nie był — myli się — bo Władysław ks. Czartoryski był z nim wciąż w porozumieniu, o czem wie dokładnie niżej podpisany z relacji ś. p. ojca swego, który kilkakrotnie Aleksandrowi Waszkowskiemu, członkowi Rządu Narodowego pomocy udzielał na podróży do Paryża, dokąd tenże jeździł z raportami Trauguta do hotelu Lambert. Czy nie mylną jest również uwaga, że warstwy inne naszego narodu usunięte były przez rody historyczne od życia politycznego? Temu przecież fakty stanowią. Czyż Andrzej hr. Zamoyski bez narady i zgody wspólnej z Szlenkierem, Kwiatkowskim, kupcami, Barczem, Karolem Ruprechtem, ks. Wyszynskim, Kronenbergiem, sam coś zdecydował? Czy margrabia Wielopolski ludzi innej sfery na najwyższe stanowiska nie naznaczał? Margrabia życie swe narażał, gdy szalencie z nożem na niego godził. Aleksander Ostrowski, ojciec naszego zachoego Regenta, również był przez rząd terroru na śmierć skazany, hr. Stanisława Aleksandrowicza i hr. Rodryga Potockiego także sam los spotkał. Andrzej hr. Zamoyski miljonową część fortuny swej stracił, dzięki tym, rzekomo rycerskim nowożytnym giestom, quasi patriotów, co to z okien i balkonów na służalców cara bomby rzucał, sami ucieczką życie swe salwowali bez względu na krew niewinnych ofiar zamachu, na krzywdę materialną, jaką czynili tym, co im schronienia pod dachem swoim udzielali. Ci wiecej Polacy cierniową drogą krocząc, na stanowiskach swoich do końca wytrwali! Sądzę, że energij i teźny jest to dostatecznym dowodem. Wytrwali też i inni, co w kajdanach pod knutem kozackim gnani byli wiorst tysiące na Sybir, a było ich wielu, że tylko wymienię Tadeusza ks. Lubomirskiego, tego najzamojszego z naszych magnatów, Włodz. ks. Czetwertyńskiego, Platerów, Massalskich, Potockich, Zamoyskich i wielu innych. Na Litwie, choć to sporo lat od tej epoki minęło, żywą jest pamięć śmierci Zawiszy Czarnego i Platara, który zachowaniem swem przedśmiertnem zbudził podziw nawet w oczach „wieszaliela” Murawiewa, jak „Pamiętnik” Berga o tem wspomina.

Autor zaznacza, że ks. Radziwił może nie wie, iż w sercach polskich potrafił się zaszcześcić nazawsze, przez swą akcję polityczną (?) robotnik Okrzeja i jemu podobni, „co w życiu państwowem udziału nie brali”; narzeka, że arystokracja chce podjąć się odbudowania Polski i w pracy państwowej wziąć udział, chociaż o pracy tej nie ma pojęcia, a na pouczenie jej już czasu niema, obawia się wreszcie, aby członkowie „błękitnej falangi” steru rządu w swe ręce nie ujęli. Avis au lecteur! Zatem Okrzeja i towarzysze jego, zdaniem autora, nauki jak rządzić krajem już nie potrzebowali i umiejętność tę zgłębił wszechstronnie. Pozwoli autor, że powiem, iż idea ta systemem Trockiego traci i jako taka zwolenników u nas nie znajduje.

Autor twierdzi dalej, że formy pracy, które nigdy nasza arystokracja się nie zrzekała były różne, że były manifestacje przychylnie carowi w Warszawie; napada na ugodowców. Istotnie, byli ugodowcy, — byli to jednak energii i teźny pełni mężowie, co z bólem serca, upokorzeni, stali na ulicach Warszawy celem podania ręki do zgody carowi, kraj nasz nękającemu, dla zbawienia i lepszej doli kraju. Byli to Zamoyscy, Lubomirscy, Potoccy, Radziwiłowie, Wielopolscy, Lubecy i inni — stał też pośród nich mąż wielkiego serca, patriota i zasług niespożytych, Ludwik Górski, który obecnością swą utwierdzał konieczność tej manifestacji. Ci obywateli, którym autor odmawia zmysłu politycznego, daleko w przyszłość patrzyli... zresztą nie tylko tej epoki ludzie stawali się ugodowcami, gdy zaszła ku temu, dla dobra Ojczyzny potrzeba. Kiliński, słynny patriota, był również ugodowcem, gdy widział, że to dla planów jego jest konieczne; więcej się on jeszcze upokorzył niż ci obywatele na ulicy stojąc w oczekiwaniu cara, bo wezwany z więzienia przez Katarzynę, aby jej trzewiki uszył, nietylko że tej pracy nie odmówił, ale biorąc miarę w stopę tę ukoronowaną prostytutkę pocałował. Za złe mu tego poczytać nie można — upokorzył się nadto, ale jedynie w myśli uwolnienia się z więzienia, powrotu do Warszawy, aby w dalszym ciągu służbę dla ojczyzny pełnić. (Encykl. Orgelbranda, Lit. K. Bartoszewicz).

Jesteśmy wszyscy wspólnem nieszczęściem dotknięci — rozbila się nasza nawa wolności politycznej, tyle nam pozostało tylko, że chwytając się musimy mizernej deski, która w nas wśród toni od śmierci uratowała. Tak zagrożeni, kiedy nas włos jeden od przepaści dzieli, mamyż się waśnić, kto zdolny czy też niezdolny do kierowania ratunkiem? Pracujmy wspólnie, na wybór poszczególny czas będzie, gdy na zielony brzeg bezpiecznie wylądujemy.

Trzeba być wielkim krótkowidzem, żeby nie spostrzec, iż odpowiedź na list ks. Radziwiła, jest raczej wyrazem osobistej jakiejś zawiści do arystokracji, maniactwa, uprzedzenia, wylania żółci, lub wreszcie chorobliwej doktrynerji, nie liczącej się ze środkami walki, ani jej celem.

Reprezentanci rodowej oligarchji cierpieli i cierpią narównu z całym krajem, obecnie zaś są również jak inne sfery zainteresowani restauracją zasad władzy, tej moralnej dyscypliny, tak niezbędnej do odbudowy naszego życia politycznego. Powinniśmy zatem starać się o prawa silne, aby utrzymać te wykształcone masy narodu w subordynacji, aby system lojalny, sprawiedliwy, w zasadach swych niewzruszony, dawał możność masom do osiągnięcia praw przynależnych każdemu obywatelowi, stosownie do jego zdolności. Jak żądamy, aby bogaty wspierał uboższego, że względu na zasady miłości bliźniego, tak też pragnę należeć, aby mniej uposażony nie czuł zawiści do więcej posiadającego, aby, proletarij ciemny uważany był za ukochane dziecko narodu, który jak dobry ojciec dbać wienien troskliwie o jego dobre wychowanie; nie bowiem wychowanie tego nieletniego syna ojczyzny, spowoduje upadek praw socjalnych, naród zbliża do despotyzmu, pomimo formy wolności, o czem nas pouczają wielkie rewolucje ludów, zwłaszcza obecna w Rosji.

Takie a nie inne opinie o obowiązkach względem Ojczyzny i o działalności naszych rodów historycznych, drogi nasz profesor, Julian Bartoszewicz nam wygłaszał, to też choć monument ich w ruinie, mimo to zachwycał nigdy nie przestając swą pięknością i wielkością, a pokolenia przyszłe ze zdziwieniem pytać się nie przestają: „Kto był ten olbrzym, co zdołał wnieść choć jeden z tych potężnych bloków granitu na szczyt tej z tak trudem zbudowanej wieży, którą choć burze wiekowe w ruinę zamieniły, pozostanie ona, dzięki tym, którzy ją postawili symbolem energii, harmonji i piękna”.

Warszawa, w maju 1918 r.

Henryk Skarżyński.

# Otwarcie Rady Stanu.

## Nabożeństwo w archikatedrze.

Uroczystość otwarcia Rady Stanu Królestwa Polskiego rozpoczęło solenne nabożeństwo w kościele archikatedralnym św. Jana.

Już o godzinie 9-jej tłumy publiczności zapelnily ulicę 4-to Jańską, przyglądając się przybywającym do katedry. Kościół przystrojony odświętnie w zieleni i emblematy narodowe, które również zdobiły prowizoryczne barjery, oddzielające nawę główną od bocznych.

W stalach zajęła miejsce kapituła oraz przedstawiciele wyższych władz duchownych z całego kraju z biskupem sandomierskim J. E. ks. Ryksem oraz J. E. biskupem płockim ks. Nowowiejskim na czele.

Po prawej stronie wielkiego ołtarza w fotelach ustawionych na podium królewskim zajęła miejsce Rada Regencyjna w komplecie.

Presbiterjum zajęli członkowie Rady Stanu, przedstawiciele polskich władz krajowych, miejskich, wojsk polskich, instytucji społecznych, przedstawiciele świata naukowego, artystycznego i literackiego.

Piękny kościół archikatedralny tonąc w powodzi światła wyglądał imponująco.

Mszę św. celebrował ks. biskup St. Zdzisławski, archidjakonem był ks. Łyszkowski, ad honores asystowali ks. ks. Niemira i Trepkowski. Rozpoczęła mszę pieśń „Veni Creator”, odpiewana przez kler.

Podczas nabożeństwa pienia religijne wykonał z towarzyszeniem organów chór rostantystów, pod batutą p. St. Kazury.

Podczas nabożeństwa złożyli Ich Ekscelencje ks. biskupowi następujące

## ślubowanie.

„Przysięgam Panu Bogu Wszechmogącemu, w Trójcy Świętej Jedyńemu, Ojczyźnie i Narodowi Polskiemu, że na powierzonym mi urzędzie dążyć będę do ugruntowania wolności, niepodległości i potęgi mojej Ojczyzny, Majestat Państwa Polskiego w najwyższym mając zachowaniu; Radzie Regencyjnej, do czasu powołania Króla lub Regenta naczelną władzę Państwa Polskiego piastującej wierności dochowam; sztanardu honoru i godności narodu dźwierzć będę wysoko wobec swoich i obcych; przepisów prawa strzedz będę pilnie, rację stanu i dobro pospolite mając zawsze przed oczyma; włożone na mnie obowiązki według sumienia, tudzież z pełną świadomością ciążącą na mnie odpowiedzialności wobec Boga, Państwa i Narodu wypełniać będę.

Tak mi Panie Boże dopomóż i Niewinna Syna Jego męka“.

## Po nabożeństwie.

Po mszy św. członkowie Rady Regencyjnej, Prezydent ministrów i ministrowie wyszli przez zakrytą i udali się na Zamek. Członkowie Rady Stanu, poprzedzani przez Marszałka Rady, przeszli przez nawę główną, poczem przez Plac Zamkowy i Bramę Zegarową na schody królewskie, prowadzące do sal zamkowych.

Przed wejściem na salę przyjęli członkowie Rady Stanu w kancelarii sekretarza wpisali się na listę obecności.

## Na Zamku.

Przed godziną 11 zaczęli się schodzić do Zamku członkowie Rady Stanu i gabinetu, przedstawiciele państw okupacyjnych i administracja. Członkowie Rady Stanu zapisywali się w kancelarii.

Zaczęto schodzić się do sali asamblowej. Widniały fioleły wysokiego duchowieństwa i siermięgi włociańskich członków Rady. Mętne światło ciągle jeszcze ponurego dnia sączyło się z tarasu zamkowego. Mistrz ceremonij wyznaczał miejsca dla różnych grup.

## Wejście Rady Regencyjnej.

Punktualnie o godzinie 11 $\frac{1}{4}$  oznajmiono wejście Rady Regencyjnej. Wyniosła postać arcybiskupa Kakowskiego, obok po prawej stronie jego Ostrowski, po lewej ks. Lubomirski.

Rada Regencyjna zajęła miejsce na ile zieleni na podium, w środku arcybiskup, po bokach obaj pozostali członkowie. Poobustronach podium ustawili się ministrowie i przedstawiciele państw okupacyjnych. Naprzeciw w półkolu członkowie Rady Stanu.

Ks. Lubomirski rozpoczął czytanie mowy w następującem brzmieniu:

## Przemówienie ks. Lubomirskiego.

Panowie i Członkowie Rady Stanu!

Dzień dzisiejszy zaznacza ważny postęp w rozwoju sił państwa Polskiego, w postaci Rady Stanu przybywa ten czynnik władzy państwowej, którego obecności wymagają nie-  
będnie zarówno warunki ogólnie kształtowa-

nia się polskiego ustroju politycznego, jak i pilne potrzeby życia bieżącego.

Dlatego, nie zamykając oczu na fakt wadliwości zasad, na których wypadło wobec wyjątkowego położenia oprzeć organizację Rady Stanu, ani też nie zapominając o tem, iż skład Rady Stanu nie odbija w sobie wiernie układu sił twórczych narodu, Rada Regencyjna wita w zespole Waszym pierwszą od lat wielu instytucję prawodawczą polską w głębokim i radosnym przeświadczeniu, że Wasza patriotyczna rozważa, Wasza cierpliwa gorliwość i Wasza znajomość spraw krajowych będą rękami owocnej pracy i trafnego sądu o wszystkich tych doniosłych zagadnieniach, które rozstrzygać Wam wypadnie.

Kraj nasz, naród polski, a niemniej i ludcy ościenne zwrócone mieć będą na Was oczy, a w potężnym grzmocie światowej wojny, która wciąż jeszcze zalewa krwią Europę, głos Wasz rozlegnie się jednak donośnie. Stwierdzając wolać Polski do życia, rozstrząsając jej wewnętrzne zadania, stosując do nich miarę trzeźwej konieczności, będziecie przeczornie chronili interes narodowy przed niebezpieczeństwami trudnej doby dzisiejszej z myślą o takim urządzeniu państwowem, któreby pozwoliło wszystkim siłom narodu w całej ich pełni obrócić jutro na użytek Ojczyźnie.

Biorąc za podstawę prac swoich te projekty prawodawcze, które otrzymałem jako przedłożenia rządowe i czerpiąc podniecie we wspólnym z Wami pragnieniu przyspieszenia chwili, w którejby należycie wybrane przedstawicielstwo mogło w Sejmie narodowym dać ostateczne potwierdzenie w sprawach najżywniejszych, nie zamierzam niczego, o o-  
każe się niezbędnem dla zachowania równowagi życia, dla nadawania mu form prawnych, dla wytworzenia urzędów państwowych, odpowiednich do zasobu sił własnych i do warunków zewnętrznych.

Obok więc prawa o wyborach do Sejmu i związanych z tem nieodzownych w chwili powstania Sejmu przepisów zasadniczych, które określić winny jego ustrój i działanie, rozważycie Panowie projekt ustawy wojskowej, pomni na to, że najpierwszym obowiązkiem narodu, który chce i ma być wolnym, jest zapewnić Ojczyźnie prawo powoływania obywateli ku jej obronie.

W ścisłym z obu temi zagadnieniami związku, a także w koniecznej łączności z rozpoczętem już przejmowaniem zarządu stoi potrzeba ustalenia projektu własnego ustroju administracyjnego i własnej organizacji skarbowej, które to obie dziedziny uregulowane być muszą szeregiem ustaw, normujących czynności samorządowe z jednej, a funkcje państwowe z drugiej strony.

Wreszcie rozległe i wdzięczne pole pracy dadzą Radzie Stanu projekty odnoszące się do pilnych potrzeb gospodarczych i społecznych, których zaspokojenia domagają się oddawna zaniebane przez obce rządy i dziś przez kłeski wojenne głęboko podkopane interesy ekonomiczne i kulturalne kraju. Wprowadzić lud polski na drogę wiodącą do zapewnienia mu dobrobytu i oświaty przez rozumne wdrożenie reform rolnych, przez odbudowę i pomnożenie warsztatów pracy, przez ożywienie dawnych źródeł zarobkowania i wyszukanie nowych, przez ułatwienie nauki ogólnej i zawodowej, przez zapobieganie kłeskom elementarnym i łagodzenie ich skutków, przez zabezpieczenie od chorób, przez opiekę nad nędzą — oto najogólniejsze postulaty, na których wypadnie oprzeć poszczególne projekty praw, stanowiących w całości o kierunku reform społecznych, tak niezbędnych dla prawidłowego społecznego i narodowego życia.

Wielkie to i odpowiedzialne zadania; nie można ich jednak odkładać, ani wątpić o tem, że starczy sił do ich podjęcia i wykonywania. Z całym spokojem i pilnością zajmujcie się niemi, Panowie, pokładając zaufanie w tem, że im więcej spójności i tężyzny nadawać będziecie życiu narodowemu, tem bardziej ułatwie Rządowi pracę nad zabiegami o najtrwalsze i najwspierchniejsze zabezpieczenie przyszłości Państwa.

Rada Regencyjna i Rząd Polski w ścisłem baczności na rozwój zdarzeń są mocno przekonani, że mają za sobą cały naród zespolony, w dążeniu do wolnego i niepodległego bytu, partem niezłomną logiką dziejową, która przez wielką wojnę prowadzi do wyzwolenia ludów i nowego układu państwowego na wschodzie Europy. Opiaramy się na wspaniałomyślnym akcie potężnych Monarchów, poręczającym Polsce byt niepodległy. To poręczenie jest z jednej strony i dla Rządu naszego podstawą do przeświadczenia, iż realizacja niepodległości państwowej Polski, postępując w ścisłym porozumieniu z obu mocarstwami centralnymi, znajdzie wyraz w trwałym z niemi układzie.

Tą drogą idąc, pragniemy dla Polski ziszczania jej dziejowego posłannictwa na wschodzie Europy, wierzymy zaś mocno, że powodzenie nasze zawisło w najwyższym stopniu od tego, jaką dojrzałość cywilizacyjną i polityczną osiągnie wewnątrz własnego narodu. I dlatego do pracy naszej, Panowie, do jej bez-

gu i jej wyników, przywiązujemy największą wagę. Z głębokim wzruszeniem prosimy Boga o błogosławieństwo dla Was. Będzie to błogosławieństwem i dla Polski.

## Po mowie.

Po odczytaniu ks. arcybiskup oznajmił: „Ogłaszam posiedzenie Rady Stanu za otwarte“.

Członek Rady Regencyjnej Ostrowski, ogłosił mianowanie marszałka Rady Stanu p. Pułaskiego, poczem prałat Chelmiński odczytał rotę przysięgi marszałka.

## Przyzyczenie Marszałka Rady Stanu.

„Jako Marszałek Rady Stanu Królestwa Polskiego przyrzekam niniejszem zachować Najdostojniejszej Radzie Regencyjnej, Przedstawicielowi Majestatu Królewskiego, wierność oraz przestrzegać ustaw i wykonywać moje obowiązki zgodnie z sumieniem własnym i dobrem Państwa Polskiego“.

Po przysiędze marszałek podał rękę członkom Rady Regencyjnej i przemówił:

Składam hołd Radzie Regencyjnej i wznoszę okrzyk niech żyje Polska (trzykrotnie).

Na tem zakończył się akt uroczysty.

\*\*

W okolicach katedry i Zamku przez całe przedpołudnie znać było ożywienie. Przed Zamkiem gromadziła się licznie publiczność, oczekując na pochód z kościoła. Porządek utrzymywała milicja. Ustawiono na dziedzińcu zamkowym aparaty fotograficzne i do zdjęć kinematograficznych.

W Zamku na górze również dokonywano zdjęć.

## Z Koła polskiego w Wiedniu.

Wiedeń, 22 czerwca.

(Telegram W. A. T.).

Doniesienie wiedeńskiego c. i k. Biura telegraficznego:

Wczoraj na posiedzeniu plenarnem Koła Polskiego wybrany został na prezesa Koła, demokrata, dr. Tertil. Po zakończeniu dyskusji politycznej złoży on oświadczenie o przyjęciu lub nieprzyjęciu wyboru.

Po sprawozdaniu, złożonem przez przewodniczącego komisji parlamentarnej hr. Bawrowskiego o ostatnich wypadkach, wywiązała się dyskusja, która kontynuowana będzie również i dzisiaj.

## Węgry o sprawie Polski.

Budapeszt, 22 czerwca.

(Telegram W. A. T.).

W parlamencie węgierskim, po hr. Tiszy, zabrał głos prezes ministrów, dr. Wekerle, i powiedział co następuje:

Chcemy utrwalić na czas dłuższy sojusz z Rzeszą niemiecką w ten sposób, aby z punktu widzenia obrony sojusz ten doznał uzupełnienia i umocnienia i, aby był również możliwie ściśle połączony pod względem gospodarczym, tembardziej, że przeszło 70% naszych zagranicznych stosunków handlowych na polu gospodarzem i finansowem przypada na Rzeszę niemiecką.

Już miałem sposobność zaznaczyć, że dążąc do tych celów zachowamy pod każdym względem nasze prawo samodzielnego rozporządzania sobą, oraz naszą suwerenność. Bez-  
zwłocznie muszą być zabezpieczone nasze stosunki produkcyjne.

Tam, gdzie nasze interesy gospodarcze nie będą bezwzględnie wymagały utrzymania cel, należy utrzymać wolną komunikację również poza granice celne bez ograniczeń celnych.

Co do wynurzeń niemieckiego wicekancelarza, o których wspomniano w dyskusji, to niemiecki rząd stanu wypowiedział się nie w formie urzędowej, lecz tylko z powodu interwiewu. Wynurzenia te są dla mnie jedynie tylko wyrazem pewnych zapatrywań zasadniczych. Urzędowego stanowiska Niemiec nie zakomunikowano nam jeszcze dotychczas.

Następnie prezes ministrów omawiał stosunki aprowazyjne, przychem zapewniał, że Austro - Węgry uczynią wszystko, aby możliwie ulżyć Austrii w jej obecnej ciężkiej sytuacji. (Potakiwania). Prosił on na zakończenie o odrzucenie wniosku w sprawie utworzenia specjalnej komisji, mającej na celu przygotowanie spraw, które mają być rozpatrywane przy rokowaniach z Niemcami.

Hr. Michał Karolyi oświadczył, iż jest przeciwnikiem pogłębienia sojuszu z Niemcami i nie go nie zmyli, aby działać w dalszym ciągu w tym kierunku.

Hr. József Andrássy oświadczył: Potępiam agitację przeciwko sojuszu z Niemca-

mi. Jest rzeczą niemożliwą uprawiać w sposób należyty narodową politykę węgierską, przy jednoczesnym przeciwstawianiu się Węgier Niemcom, jednemu mocarstwu, zainteresowanemu w istnieniu silnego państwa węgierskiego.

Co do sprawy polskiej hr. Andrássy załaje, że odnośne rokowania przedłużają się w nieskończoność. Jedyńm rozwiązaniem, które zadowolili może Polskę, jest to połączenie Królestwa z Galicją. Węgry w żaden sposób nie mogą się zgodzić na utworzenie jednolitego państwa południowo - słowiańskiego.

## V. Payer o sojuszu państw centralnych.

Berlin, 22 czerwca.

(Telegram W. A. T.).

Berliński korespondent „Budapesti Hir-lap“ miał sposobność rozmowy z wice - kanc-  
lerzem Rzeszy, v. Payer'em i przesłał piśmu swemu następujące sprawozdanie.

O mowie Tiszy, która wywołała tu wielkie wrażenie, v. Payer powiedział:

Niezupełnie rozumiem wynurzenia hr. Tiszy o mnie. Wywody moje nie dawały żadnego powodu do zajęcia takiego stanowiska. Możliwość pogłębienia naszego sojuszu ująłem jedynie w sposób teoretyczny - akademicki w tym celu, aby dać możność szerszym warstwom ludności zajęcia się stosownie do moich wynurzeń wspólną naszą przyszłością.

Idealnym celem przyszłości, w który ja wierzę, wydawało mi się, na polu gospodar-  
czem, ostateczne zniesienie granic celnych; nie było prztem mowy o zręczeniu się państwowej samodzielności poszczególnych sprzymierzeńców. Powiedziałem jedynie z naci-  
skiem to, że każde z państw sprzymierzonych posiada urządzenia państwo - państwowe wewnątrz sojuszu. Oczywiście, że każde z państw zabezpieczy sobie swoje interesy gospodarcze w granicach tego sojuszu. Mówi pan, że rolnictwo węgierskie wymaga szczególnej pieczy. Dotyczy to tak samo rolnictwa i przemysłu austriackiego i niemieckiego. Zresztą, w ramach wspólnego obszaru celnego przemyśl poszczególnych państw może się mniej lub więcej rozwijać.

Słowem, w zjednoczeniu gospodarczem nie widzę niebezpieczeństwa dla samodzielności poszczególnych państw sprzymierzonych, przyznając jednak, że o rozmiarze rozszerzenia sojuszu mogą istnieć różne zdania. Jeżeli po stronie węgierskiej istnieje wątpliwość co do zupełnego współdziałania, to podczas rokowań będzie można pomówić o poszczególnych życzeniach i koniecznościach. Dziwię się prztem, w jaki sposób wynurzenia moje mogły wywołać takie nieporozumienia; szczególnie będę wdzięczny za sprostowanie ich w pańskiej ojczyźnie, dla której żywiłem w ciągu całego mego życia politycznego największą sympatię i szacunek.

## Anglja a Irlandja.

Amsterdam, 22 czerwca.

(Telegram W. A. T.).

„Allgemeen Handelsblad“ donosi z Londynu:

Oświadczenie lorda Curzona w Izbie gmin, że urzeczywistnienie homerule'u w Irlandji i wprowadzenie tam powszechnej służby wojskowej narazie jest niemożliwe, było wprawdzie oczekiwanem, niemniej prztem w kuluarach parlamentu wywołało duże wrażenie. Posłowie oczekują z ogólnem napięciem dyskusji wtorkowej, podczas której premier złoży ma w Izbie gmin wyczerpującą deklarację rządu. Komisja, złożona ze wszystkich partij ma zamiar prosić rząd o mianowanie komisji specjalnej, któraby zreferowała plan federacji.

## Z Izby gmin.

Rotterdam, 22 czerwca.

Podczas obrad w Izbie gmin nad pacyfistycznymi wnioskami Monella Balfour, w odpowiedzi swej na wywody posła socjalistycznego, Snowdena, powiedział m. in.:

Pod mianem ofensywy pokojowej należy rozumieć wszelkie usiłowania, czynione za pomocą słów lub innych środków pod pokrywką życzenia szybkiego ukończenia wojny w celu wywołania niezgody wśród sprzymierzeńców, walczących za wielką sprawę wolności.

Jeśliby ktoś zażądał odemnie dania przykładu, to jako taki, wskazałbym mowę posła Snowden'a. Nikt nie chce przedłużać wojny o rzeczy blade i nie nie znaczące. Sprzymierzeńcy pragną kontynuować wojnę, ażeby osiągnąć wielkie cele, o które dotychczas walczą doremnie.

## Na świętego Jana.

W niektórych okolicach naszego kraju dochował się jeszcze do ostatnich niemal czasów uroczysty zwyczaj palenia Sobótek w noc świętojańska, sięgający początkami swymi jeszcze czasów pogańskich.

Stary ten zwyczaj, znany pod nazwą Kupalnoczki, obchodzony jest powszechnie jedynie na Ukrainie, gdzie dzika przyroda i niezwykły krajobraz słępowy sprzyjają dochoywaniu dawnych zwyczajów słowiańskich.

U nas zwyczaj palenia Sobótek przetrwał do niedawna jeszcze w okolicach Tykocina, gdzie okoliczny lud tamtejszy zwyczaj ten obchodził niezwykle uroczysto, ślepo wierząc gwałtem i czarom wróżbiarskim.

Poniżej przytaczamy niezmany szerszemu ogółowi wiersz ludowy p. t. „Kupalnoczka“ z cennych zbiorów Zygmunta Głogera, znakomitego badacza i folklorysty polskiego.

— „Czemus samotna dziś, Zosićku,  
czemu lzy ci płyną,  
Do kogo żal masz w serdeczku, —  
powiedz mi, dziewczyno!

— Oj, lzy gorzkie serca mego,  
jako lzy sieroty,  
miłki nie pojmię żalu tego,  
ni mojej tęsknoty.

— Otrzyj, Zosiu, swe oczęta,  
niby jasne zorze,  
idą chłopcy i dziewczęta  
za wioską — na wzgórze.

Już stos łomu nałożyli —  
i starym zwyczajem  
Kupalnoczkę zapalili  
na górze — pod gajem.

Ciebie brak jeszcze, dziewczyno,  
coś pierwsza uroda, —  
Twoje żale wnet przemina,  
gdy cię tam powiodą.

— Oj, nie pójdę ja dziś z wami,  
nie miną tęsknoty,  
kiedy zalewam się łzami,  
a łzami sieroty.

Dzisiaj ronek mija pono,  
gdy w tej samej porze  
Kupalnoczkę zapalono  
za wioską na górze.

Plomień błysnął pod niebiosa  
i lunę rozłoczył,  
gdy mój Jasiu jasnowłosa  
na koniku skoczył.

Taniec wiodła gawiedź cała  
aż bór grzmiał odgłosem,  
a jam rzewnie zapłakała  
nad Jasićka łosem.

Wrony konik w doli zartął,  
zatętnił podkową,  
a bór ciemny głucho zadrział  
nad Jasićka głową.

Gdzieś Jasiu, gdzieś, kochanie,  
gdzie dzisiaj wędrujesz, —  
czy słyszysz moje wołanie,  
czy mnie pozalujesz!

Jeśli ziemia cię już kryje,  
niech cię w śnie zobaczą,

węz mnie z sobą, niech nie żyję,  
niech dłużej nie płacę.

Tak płakała, narzekala  
nadobna Zosićka,  
bo rok miał, jak czekała  
z wojenki Jasićka.

Ogień dawno rozpalono,  
wszyscy taniec wiodą, —  
jednej tylko braknie pono,  
co pierwsza uroda.

Oni tańca i śpiewają  
za wioską — na górze,  
a jej twarz lzy omijają  
w ojcowskiej komorze.

Co to tętni tam pod górą,  
czy to miecz tam błyska,  
kto to jedzie nocną porą  
prosto do ogniska.

Jasio śpieszy pośród nocy,  
tętni koń Jasićka...  
Wstrzymał konia, z siódła skoczy,  
pyta gdzie — Zosićka...

— Jeśli za mną ją wydał, —  
szkoda, żem nie zginał,  
jeśli w ziemię ją schował,  
gdzieżem jej grób minął?...

— Ciesz się, Jasiu, ciesz, kochany,  
Twa Zosićka żyje, —  
Główkę jej wianuszek kryje,  
wianuszek miłany! \*)

Gore ogień kupalnoczny,  
lunę w niebo ciska,  
wkoko wiodą taniec skoczny,  
choć dzionek już błyska.

Kto na przedzie taniec wiodzie?  
Młodzian i dziewczynka,  
to Jasićko jest na przedzie  
i luba Zosićka.

Naiwny charakter wiersza tego w zupełności odpowiada charakterowi zwyczajów palenia ognisk świętojańskich. Pieśń ta posiada — bez wątpienia — wiele uroku i poezji — i jako wytwór fantazyjnej ludowej, zasługuje na baczną uwagę.

Należałoby wszystkie te pieśni ludowe zebrać corychle w jedną całość w celu upamiętnienia zanikającego już dzisiaj ludowego zwyczajów palenia Sobótek, obchodzonego ongi niezwykle uroczysto.

K.

\*) Symbol cnoty dziewiczej.

## Memoriał Żydów chełmskich do generala gubernatora.

Według doniesienia lwowskiego „Judischen Tagblattu“ generalny gubernator austriackiej okupacji J. E. gen. Liposćak podczas swego ostatniego pobytu w Chełmie przyjął żydowską delegację, składającą się z rabinów i członków zarządu kahału, którzy przedstawili w odpowiednim memoriale żądania miejscowej ludności żydowskiej.

General Liposćak polecił chełmskiemu staroście Wysockiemu, aby żądanie ludności żydowskiej dotyczące się zniesienia przymusu otwierania szkół żydowskich i interesów handlowych w dni sobotnie zostało spełnione.

Delegacja przedstawiła również skargę, że magistrat chełmski pobiera specjalną opłatę od

kahału za żydowskich chorych umieszczonych w miejskim szpitalu. Szpital otrzymuje pieniądze z miejskich funduszy, do których Żydzi wnoszą 90 proc. Specjalna więc opłata pobierana od żydowskich chorych jest zarządzeniem, które przetrwało z rosyjskich czasów i było tolerowane przez starostę Wysockiego. Gubernator Liposćak przyrzekł zniesienie tej nieprawidłowości.

## „Co będzie z Polską?“

Takie pytanie stawia „Ziemia lubelska“. Już od paru lat nie było takiego miesiąca, kiedy nie spodziewalibyśmy się, że otę lada tydzień, a nawet lada dzień nastąpi rozstrzygnięcie sprawy polskiej.

Na pytanie, co z nami będzie, raz tylko damo nam wysoce doniosłą i realną, choć nie całkowitą odpowiedź: akt 5 listopada 1916 r. Lecz zarówno przedtem, jak i potem, sprawa polska była wciąż tą dziedziną możliwości, w której stawiano szereg horoskopów o bardzo różnej treści politycznej. W manifestach, w oświadczeniach, w dyskusjach pokojowych, w przemówieniach parlamentarnych, w dokumentach poufnych lub półoficjalnych szukaliśmy zawsze z najwyższym zainteresowaniem tych pięciu — sześciu wierszy, poświęconych specjalnie kwestii polskiej, włożonej w całokształt spraw, które uregulować ma likwidacja wszechświatowej wojny. To powiedział Wilson, a o tem napomknął Lloyd George, to znowu wyrzekł hr. Czernin, a tamto hr. Hertling. Z uwagą czytaliśmy jakieś oświadczenia p. Radosławowa lub Talaat - Paszy, nie mówiąc już o mężach stanu i politykach, których głos niema tak wielkiego walu. Ponieważ nieustannie ktoś gdzieś mówił o sprawie polskiej, więc też zawsze mieliśmy okazję do dociekań na temat tych przeróżnych wynurzeń. Można by z tego materiału utworzyć sporą bibliotekę. — A do biblioteki tej włączyłby jeszcze należało to wszystko, cośmy pisali z powodu porażenia sprawy polskiej w doniosłych wystąpieniach politycznych. I wtedy otrzymalibyśmy ciekawe archiwum naszych mniej lub bardziej nieaktualnych sądów, przypuszczeń, nadziei i rozczarowań. A zawsze z racji czyichś planów, czyjś zamiaru i czyjś postanowienia.

Do dziś dnia czekamy, co właściwie z nami zrobią? W ostatnich tygodniach wzrosło znowu nasze pod tym względem zainteresowanie.

Jest w takim położeniu narodu coś wysoce tragicznego. Czasami wydaje się, że idzie tu o losy jakiegoś innego narodu, my zaś czekamy tylko i kombinujemy, co też temu narodowi przypadnie w udziale.

Co spowodowało taki stan rzeczy?

Poza całym mnóstwem przyczyn, które się nań złożyły, znajdując się nierazko poza granicami naszej woli, gra tu rolę niepoślednią własna nasza — powiedzmy otwarcie — wynaturzona psychika polityczna.

Dawna to przeszłość przekazała nam jeden z największych błędów w myśleniu politycznym: przekonanie, że o naszych losach zdecydują jedynie i wyłącznie okoliczności zewnętrzne, że przeto należy czekać na jakieś szczególne dla nas pomyślnie konjunktury.

Nawet wtedy, kiedy naród porwał się do czynu w walce o niepodległość, przesadnie wielkie znaczenie przypisywano obietnicom pomocy, jaka miała być z zewnątrz okazana. Tak było w roku 31-ym tak było w roku 63-im. I podczas tej wojny, kiedy samodzielny czyn

polski nie dorósł do należytej siły i rozmiarów, główny nacisk kładziono nie na to, lecz na te perspektywy polityczne, które jakoby musza ułożyć się po naszej myśli. Był to pewnego rodzaju mistyczny politycyzm, który urastał kosztem wszelkiej myśli realnej. Zaś podstawa tej ostatniej jest wskazanie naczelne: dążyć do celu przelwzyskiem drogą własnych wysiłków, koordynując je z rzeczywistymi warunkami chwili. Ten to mistycyzm wszęczył w świadomość szerokich warstw narodu przekonanie, że należy tylko czekać, w niczem się „przedwczesnie“ nie angażując. Stąd wszystko, co się w tem okresie czekania działo, dotycząc najżywniejszych spraw i interesów narodu, działo się bez jego czynnego udziału. W rzeczach dodatnich — bez jego pomocy, w rzeczach ujemnych — bez jego rzeczywistego sprzeciwu.

A ilość tych rzeczy ujemnych wzrasta i wzrosnąć jeszcze może. Nasze ciężkie doświadczenia dziejowe dowiodły nam, że niema tak złego położenia, któreby nie mogło stać się dla nas jeszcze gorszem. Nigdy przeto nie jest zapóźno na ocknięcie się z politycznych omyłek i porzucanie dawnych błędów, nigdy nie zapóźno na skupienie czynnej woli narodu.

Nież to razy, w różnych niedobrych chwilach twierdzili zwolennicy bierności: to przepowiadaliśmy, tamto przewidzieliśmy. Lecz nie zastanawiali się nigdy, czy czasami jakieś zło nie jest właśnie wynikiem bezczynności. Daliśmy się nieść fali, położywszy wiosła.

Fakty następują jeden po drugim, urabiając i przesadzając naszą przyszłość. A my się pytamy tylko wciąż: „co będzie z Polską?“ Ktoś „mówi“, ktoś „robi i ktoś... czeka...“ Czekają najbardziej zainteresowani. Taki jest podział ról. Zbada go kiedyś historia i należyte osądzi.

Nie twierdzimy tu, ażeby wszystko zło, jakie nam grozi, było jedynie wynikiem bezczynności, biernie postawy społeczeństwa. Tak nie jest, ale i winy nasze są w tej mierze wielkie.

O tem dobrze pamiętajmy, z tego zdajmy sobie sprawę, ażeby kiedyś pytanie: „co będzie z Polską“ móż zastąpić pytaniem: „co my dla Polski i z Polski zrobimy?“

## Wypadki w Rosji.

Kijowski „Przegląd Polski“ zamieszcza następujące spostrzeżenia godne uwagi.

W Rosji zaczyna dojrzeć niezadowolone, wywołane rządami bolszewickimi. Supremacja jednej partii, która przytłoczyła całe życie Rosji i je zgłodziła, zjednoczyła niemal wszystkie partje od kadetów do socjalistów-rewolucjonistów do walki z bolszewizmem. Jednym z objawów niezadowolenia i walki była organizacja „kontrewolucyjna“, którą właśnie „trybunał sowiecki“ wykrył.

W ostatnich dniach z. m. w Moskwie bolszewicy przedsięwzięli liczne aresztowania i rewizje. Wpadli przy tej sposobności na trop „Związku ocalenia ojczyzny i wolności“. Zadania jego streszczały się w 1) zrzuceniu rządu, który ojczyznę pograżał w ruinę, 2) utworzeniu silnej władzy do obrony interesów narodowych Rosji, 3) restytucji armji narodowej (z usunięciem komitetów i zachowaniem praw komendy), 4) prowadzeniu dalekiej wojny, oparzonej się o pomoc sprzymierzeńców.

Związek nie usunął konstytuandy i domagał się przeprowadzenia nowych wyborów.

## Sobótka i Wianki.

Słońce to źródło życiodajne wszelakiego ciepła i światła, nadziei i szczęścia, radości i swobody, od wszystkich ludów dawnych cześć religijną odbierano, było bóstwem, przed którym korzył się zarówno prostak, jak i uczonec, zarówno biedak, jak i bogacz. Czczeniem było przez wszystkie ludy świata, czczeniem było przez Lechitów, którzy w najkrótszą noc roku, t. j. w przesilenie dnia z nocą, na cześć słońca stosy na wzgórzach zapalali i igrzyska gromadne przy tych ogniach obchodzili. Oczywiście, po wprowadzeniu wiary chrześcijańskiej zwyczaj starożytny Słowianie przystosowali do świąt i uroczystości kościoła, a mianowicie do najbliższych przesilenia dnia z nocą, t. j. św. Jana Chrzciciela, do Zielonych Świątek.

Tak, jak dzisiaj, gdy lud pracowity, chcąc sobie pobiesadować, pouczać, wybiera zwykle na to sobotę i odprawia zawsze dożynki w sobotę, t. j. przed dniem świątecznym, który do rannego nazajutrz wstania nocnych biesiadników nie obowiązuje, tak i dawniej wszystkie nocne biesiady odbywały się z tegoż powodu w wieczory sobotnie, co dało początek nazwie sobótka.

Nieraz zdarzało się, że w jednej okolicy, lecz dwóch różnych miejscowościach, obchodzono sobótkę, tu w Zielone Świątki, a tam w wigilię św. Jana. Np. widzimy, jak Kazimierz Jagiellończyk na żądanie opata Benedyktynów świętokrzyskich zakazuje w r. 1468 biesiadę pogańskich (sobótek), na Łysej Górze w Zielone Świątki odprawianych. A o mil kilka, w Czarum Lesie, sobótkę zawsze obchodzono w noc świętojańską, jak o tem zaświadcza sama nazwa, którą Jan Kochanowski dał swemu utworowi: „Pieśń świętojańska o sobótce“. Poeta zapatrywał się rozumnie na nie-

szkodliwość starego zwyczajów narodowego, który żadnej ujmę wierze i etyce chrześcijańskiej nie przynosił, a w którym uczestniczyli jeszcze w wieku XVI społecznicy ze szlachty. Z ciasniejszego stanowiska zapatrywał się na tradycyjnny zwyczaj współczesny Kochanowskiemu Marcin z Urzędowa, który pisze w swoim zielniku: U nas św. Jana niewiasty ogień paliły, tańcowały, śpiewały, djabłu cześć i modłę czyniąc; tego obyczaju pogańskiego do tych czasów w Polsce nie chcą opuszczać, ofiarowanie zbilycy czyniąc, wieszając po domach i opasując się nią, czyniąc sobótki, paląc ogień, krzesząc je deskami, aby była prawie świętość djabelska, śpiewając pieśni, tańcując“.

Nazwa sobótki, jako od dnia sobotniego pochodząca, nie była, oczywiście, ani pierwotną, ani powszechną w całej Polsce. Lud mazowiecki i podlaski na prawym brzegu Wisły, nad Narwią i Bugiem zamieszkały, obrzęd ten znał tylko pod mianem Kupalnoczki. Sobótka na Rusi zowie się Kupalą, a wczesne ślady tego obrzędu z Wołynia, Ukrainy, Litwy i Białej Rusi opisali nasi zbieracze rzeczy ludowych: Marcinkowski, Stecki, Eust, Tyszkiewicz, Karłowicz, Głoger i wielu innych. Seweryn Goszczyński osnuł cały poemat na tle sobótki karpackiej, a Wincenty Pol w „Pieśni o domu naszym“ barwnie opisał „wielkie wianków święto“.

Wieniec w prastarych pojęciach naszego narodu był zawsze szczytnym godłem dziewczęta. Stąd oddanie wienca młodzieńcowi przez dziewczę jest symbolem oddania mu serca i ręki, symbolem zamażpójścia. Dziewczęta więc dla wróżby zamażpójścia puszczały wianki swoje na nurty rzek ojęzycznych, a młodzieńcy na łódkach uganiania się po falach za wienkami. Tak w wieczór sobótkowy i kupalnoczny płynęły wienice cór lechickich, brzmiały rozgłośnie doliny i gaje, oświetlone lunami stosów sobótkowych. Podobne widoki musiały

się rozlatać w wyobraźni twórcy „Pieśni o domu naszym“, gdy kreślił słowa:

Zbierz się, synu, siadaj w krypcę,  
Nie na pogrzeb, nie na stypę,  
Popłyniemy dzisiaj z wodą;  
Lecz na wielkie wianków święto.  
Tu zruć z duszy ducha pęto,  
Tchnij miłością i swobodą.  
Patrz, jak Wisłą płynąć miko;  
Jakie siola, jakie grody.

Już się słońce w nieszpór chyli,  
Patrz, jak roi się na moście!  
Jakie stroje, jacy goście!  
Dobrze, żeśmy w czas przybyli:  
Tu się spotkasz i z urodą,  
I z powagą, i z zasługą,  
Jak wianeczki puszcza z wodą:  
Na co czekać już nie długo.

Jak rybitwy strojne łodzie,  
Już zrybują po tej wodzie,  
I na wieniec każdy cycha;  
I niejedno serce wdycha,  
Czy szczęśliwie wieniec płynie:  
Kto go chwyce na tej fali?  
Czy na wirze gdzie zaginie,  
Czyli gładko spłynie dalej?

Pluszczą łodzie, płyną wianki  
I nie jedno serce bije,  
I nie jedno stanie w szranki,  
Co się na dnie duszy kryje.

Sobótki, kupalnoczki, Wianki były uroczystościami dziewczę polskich. Kolberg i Gregorowicz piszą, że w Sandomierskiem dziewczęta same rozpalają ogień sobótkowy (z użyciem suchej bylicy), że wzięwszy się potem za ręce i utworzywszy wielkie koło, plasają w jedną i drugą stronę wokół ogniska. Był takim widocznym prastarym obrzędowym taniec so-

bótkowy dziewcząt lechickich. Ubrane w biele, fantastycznie przedstawiają widok na ciemnym tle nocy. Trzaskający ogień odznacza na cieniu przesuwające się szybko ich cienie, które obrzymieją w oddaleniu. Pieśń mazowiecka z nad Narwi jasno określa, że kupalnoczka była obrzędem dziewczę. Opisuje bowiem, że „Kola Jana, kola Jana — tam dziewczęta się schodziły“, że gdy ich północ tam zastała, poprzykrywały się chusteczkami i rosa-na nie zimna padała.

Dociekania ludzkości uad zagadkami bytu, teorjami filozoficznymi, odkryciami i wynalazkami technicznymi i naukowymi tak ją opanowały, że wszelka nić, która łączyła ją z przeszłością, tradycjami naszych przodków, zerwała się. Nowy to dowód ignorancji przez ludzkość wszystkiego, co stare, co nosi piętno przeszłości, chociaż by to były pamiętki szlachetne i wzniosłe, przekazania święte naszych pokoleń. Nowy to dowód, że ludzkość w swym nieustannym pochodzie postępu zapomina o przeszłości, z której swój początek wzięła. Lecz, jak powiedział Ben Akiba, nic, co powstało na ziemi, nie zginie, tak samo ludzkość, choć zerwała z pamiętkami tradycjami, jednak do nich powróci, będzie się napawać ich urokami, ich przeszłością.

Zwyczaj obchodzenia sobótek przez ludność kraju naszego ulega powoli zanikowi. W niedawno spotykamy się z twierdzeniem, że tradycje posłannictwo straciło na swej moralnej wartości, a zatem nie należy jej holdować. Sam zwyczaj obchodu sobótek uległ ogromnemu przeobrażeniu i stracił swój cały urok i powab, jakim dawniej czarował.

W wielkich miastach, tak np. w Warszawie, Łódzi, Częstochowie i w in., święto sobótek nie ma miejsca. Gdzieś na krańcach miasta gromady dzieci zapalają pochodnie, które zazwyczaj robione są z bawełny, okreconej na grubym drucie i zmazanaj w nacie

Głównem jego jądrem miało być oficerstwo, zorganizowane ściśle konspiracyjnie w systemie dziesiątkowym. Rozporządzał znacznymi środkami finansowymi, utrzymywał stosunek z prowincją, z gen. Krasnowym z nad Donu i kontrrewolucjonistami syberyjskimi.

Już nazajutrz dn. 30 maja ogłoszono w Moskwie stan wojenny, a władzę wręczono Murawowowi. W związku z tem zawieszono niemal wszystkie nie bolszewickie gazety. Niektóre z nich („Russkoje Slowo“) zaraz nazajutrz 31 z. m. wyszły pod zmienionym tytułem („Wilikaja Rossija“).

Murawow w rozmowie z dziennikarzami wskazał na ruch czesko-słowacki, jako na jedną z najważniejszych przyczyn stanu wojennego. W marcu władze bolszewickie zezwoliły na przewiezienie przez Władywostok na front francuski oddziałów czesko-słowackich z bronią w ręku. Translokacja ich się zaczęła, gdy mniej więcej przed tygodniem rozpoczęły z nimi starcia.

W gub. penzeńskiej, saratowskiej, symbirskiej i ufińskiej stały oddziały czeskie. Kiedy zaczęły się starcia z nimi i z jakich powodów, nie wiadomo. Nieznany też jest ich przebieg. Nie ulega wszakże kwestji, że wiele kolei pomiędzy Wolgą a Uralem i Sybirem zostało zajętych przez Czechów, którzy tak samo objęli kolej syberyjską od Czelabińska przez Omsk. Zajęli oni miasta: Omsk, Barnaul, Nowonikolajewsk, Złotoust, Czelabińsk, Ufę, Samare, Syzrań, Penzę i in. Gdziekolwiek rozbroili czerwoną armię i miejscowe drużyny bojowe i zjednali dla siebie organy samorządne, które współdziałały z nimi; w Nowonikolajewsku utworzył się nawet jakiś nowy „rząd sybirski“.

Tajemnicze te operacje rozgrywają się na terenie, przylegającym do Donu, Kaukazu i kozaków arenburskich. Komunikaty bolszewickie pełnego obrazu wydarzeń nie dają, wiadać z nich jednak, iż Czesi w akcji tej nie są odosobnieni, bo łączą się z nimi zarówno mienszewicy (w Omsku), albo żołnierze „frontowicy“ (w Czelabińsku). Ma się wrażenie, że w grę wchodzi różnorodny czynnik i że wypadki rosyjskie mogą stać się decydującymi dla losów.

Dodać nakoniec należy, iż niedawno odbył się zjazd kadetów w Piotrogradzie. Platforma partji streszcza się w zjednoczeniu Rosji, nadaniu autonomji krajowej, autonomji cerkwi i t. d. Co do polityki zewnętrznej, to partja nie uznaje traktatu brzeskiego i zachowuje wierność dla sprzymierzeńców.

### „Zeleny Klynok“.

Pod tym tytułem „Zeleny Klynok“ podaje „N. Fr. Presse“ z całą powagą następującą wiadomość z Kijowa: „Onegdaj przybyła do Kijowa delegacja Rady mandzurskiej, żądając przyłączenia do Ukrainy obszarów: Amur, Ussuryj, kraju Zabajkalskiego, Pobrżeża, jak również terytorjum, położonego po obu stronach kolei mandzurskiej. Jest to obszar większy dwa razy od Ukrainy, a zamieszkały przez kolonistów ukraińskich, w liczbie półtora miliona. Obszar ten bogaty jest w węgiel, zboże i złoto.

Po wybuchu rewolucji obszar ten zorganizował się jako „Zeleny Klynok“, a na czele jego stanął generał Horwat, który pobliż bolszewików i wystosował do poselstwa ententy w Pekinie oświadczenie, że nie pozwoli na zabór Sybiru przez Japonję.

Na czele delegacji stoi Piotr Twerdowski, który oświadczył, że delegacja domaga się przyłączenia „Zelenego Klynka“ do Ukrainy.

albo w smole, które wywijają w powietrzu, lub też wysoko wyrzucają w górę“). Towarzyszą tym zabawom śmiechy i żarty. Starsi udziału w tych dziecięcych igraszkach nie biorą, tylko przyglądają się i gwarzą wesoło. Na tem się kończy cała uroczystość sobótka.

Zdała od ogniska wielkomięskich, na wsiach, obchód święta sobótek całkiem inaczej bywa święcony. Byłem sam niejednokrotnie świadkiem, jak obchodzą dzień sobótek w okolicach Łęczycy, Warty i w in. miejscowościach. Zupełnie inny to obraz, niż w dużych miastach.

Mieszkańcy całej wioski zgromadzali się nad brzegiem jakiegoś strumyka lub stawu, w braku wody, u podnóża jakiegoś pagórka i rozpalali olbrzymi ogień, dokoła którego siedzieli; kapela wiejska zaczynała wygrywać różne skoczne melodie; młodzież wiejska, dziewczynki i parobki zdala od starszych, którzy rozprawiali o swych przeżyciach, troskach i radościach, urządziła tańce. Małe dzieci chwytaly palące główne i skakały z nimi wesoło dokoła rodziców. W ten sposób upływał czas bardzo szybko, z chwilą zbliżania się północy zabawa cała się kończyła. Dzieci i niewiasty podążały do domu, mężczyźni do pobliskiej karczmy, młodzież zaś szukała kwitnącej paproci w pobliskim lesie.

Tak to w dzisiejszych czasach w niektórych okolicach kraju naszego wznosi się święto sobótek.

Wiadać, że zwyczaj nie zginął, lecz inną tylko formę na się przywdział. Sprawdzaj się zatem dewiza, że nic, co istnieje, nie ginie.

S. K. G.

\*) Pochodnie robią także w ten sposób, że na koniec długiego lejka żelaznego lub drewnianego zatykają wiecheć, zrobioną ze słomy, siano lub różnych szmat i włosa i w braku tych materiałów, zatykają jaką zepsutą miotłę, potem taki wiecheć obwołają pakiem. smola lub natfa i zapalają.

## N. D. czyli „Niezwyczajny podrzutek“.

Dzienniki sobotnie — a w tym rzędzie „Gozdina“ — przyniosły następującą oryginalną wiadomość:

Wczoraj w parku Ujazdowskim spacerująca publiczność zwróciła uwagę na samotną dziewczynkę, mogącą mieć około 1 roku, zostawioną bez opieki. Do ubranka dziecka przyczepiona była karteczka takiej treści: „Polecam dziecko opiece miasta, gdyż ojciec zmarł, ja nie mam środków do życia. Dziecko jest ochrzczone N. D. Proszę dziecko nakarmić“.

Kronikarz dodaje: „Nieszczęśliwa matka widocznie w rozstrągnięciu zapomniiała podać imię dziecka. Podrzutkiem zaopiekował się IX komisariat“.

Nie mogę wyjść ze zdziwienia. Jakkolwiek „nieszczęśliwa matka“ nie wypisała całego imienia, to przecie podała inicjały, które bystremu obserwatorowi życia powinny były zdradzić, kim jest ów „niezwyczajny podrzutek“.

Przynajmniej ja odrazu domyśliłem się wszystkiego.

„N. D.“  
Tak... to ona!  
Naturalnie, że nie jest tak młoda, jak napisano na kartce. Ale damy ujmują sobie zawsze lat... Ma co najmniej 4 lata wojny... I jest żywym konterfaktem swojej bardzo postarzałej matki... Mamunia słynęła z tego, że umiała przedzierać się w rozmaite postaci. Nosila sto masek. Potrafiła mizdrzyć się do lustra niepodległości w domu i równocześnie wyglądać przez okno i mrugać na przechodzących stójkowych z całkiem lojalnym uśmiechem. Nikt nigdy nie zbażał, co czuła naprawdę...  
Przed wysadzeniem mostów wywakuowała się na wschód. Jak się prowadziła na emigracji, o tem opowiadano wiele ciekawych kawałów...  
Dziś, kiedy „tata“ jej umarł, a raczej rozłożył się — przechodziła ciężkie czasy...  
I przelała nam, jako nowe wydanie swojej i siostry, córeczkę pod płaszczem jakiegoś wracającego tu z wywczasów rosyjskich ex-adjunkta cyrkulowego...  
A ten zostawił dziecko na ławce w rachubie na opiekę publiczną... Zwłaszcza, że powstał u nas mogą instytucje rządowe opieki nad dziećmi...  
Odgadłem odrazu, kim jest ta mała. A chcąc upewnić się ostatecznie, czy domyśliłem nie mylą, udałem się do IX komisariatu zasięgnąć języka.

Zebrałe przezemnie wiadomości rozwiły wszelką wątpliwość. Milicjant opowiadał, że głodne dziecko, kiedy je niósł na ręku — zatrzymało krzykiem wóz z zieleniną.

I przez pół godziny jadło marchew, brukiew, kapustę...  
Ledwo je można było oderwać od wozu. Zdradziło taki niepowzedni apetyt.

Gdy milicjant próbował zwrócić jego uwagę, że może się przejeść, dziecko złożyło w taki grymas usta, jakgdyby chciał rzec:  
„Bez zastrzeżeń!“  
Milicjant niósł je dalej. Na rogu ulicy dziecie wyciągnęło rękę do sprzedawcy gazet.

Opiekun zatrzymał roznościela. Mądra dziewczeczka wybierała długo gazety, aż wreszcie wyciągnęła sobie „Dwugroszówkę“, którą zaraz zapakowała w pieluszkę.

W dalszym ciągu zaszły nowe wypadki nadzwyczajne.

Na widok jakiegoś legjonisty dziecko narobiło wrzasku, rozplakało się tak mocno, że trzeba było przenieść je na drugi trotuar...  
Mówiło: „bla—bla!“  
Zapewniono je, że „bla—bla“ więcej w drodze nie będzie.

W pieluszkach milicjant znalazł jeszcze rosyjskiego papierosa.

Dzieczynka chciała koniecznie zapalić go. Milicjant wstał po zapalniczkę do jakiegoś żydowskiego sklepika.

Dziecie zrobiło awanturę... w pieluszkę. Krzywiło się i szczypało milicjanta.

Milicjant wreszcie zrozumiał. Wszedł z dzieckiem do polskiego sklepu.

Wówczas dziecie jęło bić radośnie w lapki. Dawało tym znakom do zrozumienia, że chce zapalek Łapszyna. Ale na uwagę, że tych już nie ma, westchnęło tylko i rozsądnie pogodziło się z firmą „Mszczonów“.

Wszelako gdy następnie wnieśli dziecie do komisariatu i znalazł się tam, jako interesant, pan B—c, znany właściciel firmy ogłoszeniowej, dziecie wyciągnęło doń radośnie rączkę.

Gdy milicjant zdziwił się i zwrócił uwagę na to, że interesant ma nazwisko nie kończące się na „ski“, ani na „cz“, dziecie wybelkotało: Ale...  
I wskazało na dokument, który leżał na biurku komisariatu, słowa:  
Agent ogłoszeniowy.

I zaśmiało się rozkosznie.

Gdy posadzono dziecie na krzeselku, zeskokczyło z elastycznością przedziwną i błyskawicznie wdrapało się na fotel komisarza...  
Potem gwałtownie chciało usiąść na stole...  
Komisarz zauważył:  
— Oho, to dziecko zajdzie wysoko.

W istocie, choć jego tata „carat“ skończył bardzo źle, a matka stara „apolutyczna“ za rządów bolszewizmu znalazła się bez środków do życia — dziewczeczka N. D. ma przed sobą perspektywę świetnej przyszłości pod opieką miasta...  
Podobno dziecie już zaczyna mówić.

Kiedy znalaziono dlań mamkę, przypadkiem nazywającą się „Alieja“ i próbowaną dziecie nauczyło tego imienia, mądra dziewczynka powtórzyła to imię z dodatkiem jednej sylaby:

„Ko-alleja“.  
I tak nazywa mamkę.

Endecja sądziła, że nas wprowadzi w błąd, przyjmując uroczyste nową nazwę: „D. N.“, a dzieciakowi pozostawiając stare imię: „N. D.“ — dla niepoznaki.

Nie mnie brać na plewy...

Leo Belmont.

## Trzecia rocznica Rokitny.

Dnia 13 b. m. minęło 3 lata od szarży pod Rokitną. Okoliczność, iż dnia tego dzienniki jeszcze nie wychodziły, nie pozwoliła nam wspomnieć o tej rocznicy. Uskuteczniamy to dzisiaj, przytaczając, celem uczczenia rocznicy rozkaz Komendy Legjonów Polskich, o czynnie powyższym mówiący i ustęp z rozkazu dowództwa II Brygady, odnoszący się do ataku 2-go szwadronu.

Rozkaz Nr. 133 Komendy Legjonów Polskich.

Żołnierze - Legjoniści!

W dniu 13 czerwca roku 1915, pod Rokitną na polach Bukowiny nieśmiertelną chwiałą okrył się 2-gi szwadron naszej kawalerji.

Garstka bohaterów w sile 60-ciu jeźdźców, otrzymawszy rozkaz, bez chwili wahania rzuca się na pewną śmierć i jak huragan, wśród morderczego ognia moskiewskiej piechoty i karabinów maszynowych przebywa poczwórnie moskiewskie okopy, bohaterstwem swoim wywołując podziw wśród wrogów.

Czwarty i ostatni już szereg wrażeń okopów przeżyło tylko 6 bohaterów.

Żołnierze! Patrzcie na bohaterską śmierć rotmistrza Dunin - Wąsowicza, poruczników Topora i Włodka, i wachmistrzów Nowakowskiego i Adamskiego; patrzcie na ten zastęp walecznych żołnierzy, którzy ojczyźnie w ofierze młode swe życie złożyli i nowym blaskiem opromieniili honor polskiego oręża.

Nieśmiertelna ta szarża 2-go szwadronu stała się odłódz godnie obok Samosierry, a imiona dzielnych oficerów i żołnierzy tego szwadronu tak sławnie za Polskę poległych, złotymi głoskami zapisują się do księgi polskich bohaterów.

Cześć im i sława!

D u r s k i, m. p. por.

Piotrków, dnia 28 czerwca 1915 r.

3) Stosunki bojowe dnia 13 b. m. domagały się współdziałania kawalerji przy ataku na oszańcowane pozycje nieprzyjacielskie. Zadanie, które przypadło kawalerji, nie było łatwe; zostało jednak przez 2-gi szwadron pod dowództwem rotmistrza Dunin - Wąsowicza, który przytem poniósł śmierć bohaterską, w tak świetny sposób przeprowadzone, iż chyba historia podobnego nie zna przykładu. Szwadron przejechał przez trzy, służące do celów flankowych i częściowo obsadzone rowy strzeleckie i zaatakował potem z bezprzykładną odwagą i pogardą śmierci około 2-kilometrowe pozycje główne nieprzyjaciela, przejeżdżając je z flanki wśród najsilniejszego ognia piechoty, karabinów maszynowych i artylerji.

Jeśli spodziewanego rezultatu nie było, należy sprowadzić to do innych nieszczęśliwych okoliczności; szwadron uczynił więcej, niż swą powinność.

Ten atak będzie w historii Legjonów uwieczniony jako najwspanialszy czyn kawalerji, a każdy, kto ten atak przeżył, może z uprawnioną dumą uderzyć się w pierś i zawołać: niech kto tego dokaże!

Po bolesnem wrazeniu poniesionych przy tym ataku strat, dziękuję w imieniu Najwyższej służby bohaterskim jeźdźcom 2-go szwadronu; wszyscy uczestnicy ataku zostaną przezemnie podani do Najwyższego odznaczenia.

(—) K n e t t n e r, pułkownik.

## Biblioteka Stanisława Augusta.

W Astrachaniu w czasie wojny utworzyło się Koło wzajemnej pomocy Polaków poszkodowanych, zależne od komitetu gubernjalnego, a mające na celu, jak nazwa wskazuje, udzielanie pomocy rodakom, znajdującym się w tej odległej krainie.

Zarząd Koła stanowili: artysta teatrów prowincjonalnych w Królestwie Polskiem p. Jan Zakrzewski, jako przewodniczący, p. Zigner z Krakowa jako sekretarz i p. Roman Kośny, chemik garbarski z Warszawy i ksiądz Marcinianis.

Zarząd ten, dowiedziawszy się, że w prawosławnym seminarjum duchownem w Astrachaniu znajduje się część biblioteki króla Stanisława Augusta, zrabowanej przez moskali, rozpoczął zabieg: w celu jej odzyskania.

Rzekł opowiada p. Zakrzewski, który przed kilku dniami powrócił do Warszawy, dopiero przy pomocy bolszewików, którzy przesładowali duchowieństwo prawosławne, udało się bibliotekę Stanisława Augusta, złożoną z kilkuset tomów, prawie wyłącznie dzieł filozoficznych francuskich i łacińskich, odebrać i oddać ją hr. Zyskarowi w Moskwie.

# Warszawa.

## Kalendarzyk.

Imieniny. Dzień Agryppy.

Jutro Jana Chrzciciela.

Zebrań. Dziś odbędą się następujące zebrań:

Tow. ogrodniczego, sekcji hodowli roślin, rozdanie nagród dzieciom za hodowlę roślin doniczkowych, Bagatela 9 g. 12 w pol.

### Starania lokatorów.

Przybyli onegdaj do Warszawy prezes Tow. „Lokator“ z Łodzi dr. Zdzisław Mierzwiński, oraz dwaj wiceprezesi tegoż Towarzystwa, pp. adw. przys. Frydman i Jan Garlikowski w celu złożenia prezesowi ministrów dr. Steczkowskiemu memorjału w sprawie położenia lokatorów w Łodzi, z prośbą o wydanie do czasu uchwalenia przez Radę Stanu prawa o ochronie lokatorów, tymczasowego dekretu, zawieszającego czynności sądowe w sprawach komornianych względem tych lokatorów, którzy placą, lub chcą płacić dotychczasowe ceny najmu.

Wystąpienie Tow. „Lokator“ w Łodzi spowodowane zostało tem, iż większość właścicieli nieruchomości przed 1 kwietnia r. b. przesłało swym lokatorom rentalne wymówienia lokali od dnia 1 lipca r. b., pragnąc w ten sposób zmusić do zawierania nowych kontraktów z tenutą dzierżawną, wyższą od dotychczasowej o 300 i więcej procent.

Przypuszczając należy, że rząd polski zajmie przychylnie stanowisko w tej sprawie, która bezwątpienia i warszawian żywo obchodzi.

### Czyszczenie domów i mieszkań.

Naczelnik powiatu warszawskiego wydał rozporządzenie:

„Wszystcy właściciele domów mieszkalnych obowiązani są utrzymywać stale w czystości, należące do posiadłości podwórza. Znajdujących się w podwórzach ścieków i kanałów otwartych nie wolno zanieczyszczać płynami cuchnącymi. Gromadzące się kupy śmieci winny być natychmiast usuwane. Schody i sienie winny być regularnie i gruntownie szorowane dwa razy w tygodniu, we wtorki i piątki przed południem. Jeżeli w jednym z tych dni przypada święto, to czyszczenie winno się odbyć w dniu poprzedzającym.“

„Wszystkie mieszkania winny być dwa razy w tygodniu czyszczone za pomocą szorowania, z usuwaniem wszelkich śmieci. Czyszczenie winno się odbywać dwa razy w tygodniu, jednocześnie z czyszczeniem podwórz.“

„Urzędnikom, a zwłaszcza dozorcóm sanitarnym, winien być wstęp do mieszkań umożliwiony, w celu sprawdzenia dokonanego czyszczenia.“

### Zo Stow. techników.

Z inicjatywy inżynierów Gustawa Kamieńskiego i Juliana Romana zostało zorganizowane przy Stow. Techników „Koło wychowawców Instytutu Technologicznego w Petersburgu“, którego zadaniem jest: zbliżenie pomiędzy sobą kolegów i ich rodzin, rozwinięcie życia koleżeńskości - towarzyskiego, wzajemne popieranie się i pomoc moralna, ewentualnie materialna, kolegom, zwłaszcza młodszej generacji.

Koło urządzić będzie: perjodyczne zebrań członków, odczyty, pogadanki, pokazy, zebrań i zabawy towarzyskie, wycieczki; zbierać wiadomości o kolegach, oraz rejestrować tychże i t. d.

Na pierwszym walnem zgromadzeniu wybrano zarząd Koła, do którego weszli oprócz wyżej wymienionych inicjatorów, jeszcze inżynierowie technolodzy: Piotr Drzewiecki (prezydent m. Warszawy), Jan Jeziorański, Bron. Sopoćko i Wacław Paszkowski. Postanowiono również, że zebrań koleżeńskie odbywać się będą w pierwsze soboty każdego miesiąca od 7-ej wieczorem w sali jadalnej Stow. Techników.

Jako pierwsze spotkanie kolegów wyznaczono 6 lipca. Na początek przystąpiło do Koła 56 kolegów; ponieważ przed wojną mieszkało w Królestwie Polskiem przeszło 300 inżynierów technolodów, przeto Koło będzie bezwątpienia bardzo licznem.

### Oliarny przemysłowiec.

Mała próbka, jak obywatele naszego kraju pragną robić dobre interesy kosztem stolicy.

Magistrat warszawski poszukuje gmachu, w którym mógłby urządzić szpital dla chorych zakaznych.

Zwrócono uwagę na opustoszały gmach fabryczny pod miastem. Właściciel wyraził gotowość oddania gmachu w dzierżawę za sumę bardzo niską, o ile magistrat swoim kosztem przeprowadzi kanalizację gmachu, bez której szpital istnieć nie może i nie polączy gmachu z siecią kanaową.

Wydział kanalizacji i wodociągów obliczył koszt tych robót na 170,000 mk.

Ponieważ w tej dzielnicy sieć kanałów musi być zbudowana w ciągu lat najbliższych, magistrat gotów był roboty potrzebne dla urzędzenia szpitala przeprowadzić i zwrócił się do właściciela fabryki z zapytaniem, na jaki przeciąg czasu gotów jest gmach wydzierżawić.

Wówczas dopiero oliarny przemysłowiec wyraził gotowość oddania swojej fabryki na szpital na przeciąg... 18 miesięcy.

Komentarz zbyteczny.

# ŁÓDŹ.

## Komisja pracy.

Jutro odbędzie się posiedzenie komisji pracy przy Radzie Miejskiej.

## Osobiste.

Po dwudniowym pobycie w Warszawie, w dniu wczorajszym powrócił nadburmistrz m. Łodzi p. Leopold Skulski.

Po powrocie nadburmistrz odbył szereg konferencji z ławnikami w sprawach związanych z gospodarką miasta w chwili obecnej, oraz rezultatami pobytu jego w Warszawie.

## Widoki na urodzaj.

Deszcze, które spadły w ostatnich dniach, wpłynęły szkodliwie na wzrost zboża i okopowizn, wynagradzając ujemne skutki dotychczasowej suszy.

Ziemiaki zakwitły, rolnicy mają nadzieję, iż za 2 tygodnie można już będzie młode ziemniaki pedbrać.

Ze względu na wysokie ceny ziemniaków, należy się obawiać, aby owo podbieranie młodych ziemniaków nie przybrało szerszych rozmiarów, gdyż w rezultacie wpłynęłoby to ujemnie na ostateczną ilość zbiorów.

## Z kursów pedagogicznych.

Onegdaj o godz. 5 po poł. odbyło się zakończenie roku szkolnego na polskich kursach pedagogicznych. Rozdano świadectw 42 słuchaczom. Prof. Knothe wygłosił mowę pożegnalną. Przeciętnie kursy były uczęszczane przez 100 słuchaczy.

## Pożyczki.

Kasa pożyczkowa przy magistracie wypłaciła w tym tygodniu pożyczki na sumę 7,000 mk. Następną wypłata odbędzie się 2 lipca.

## Z domu Ludowego.

W ubiegły piątek, w domu Ludowym przy ul. Przejazd 34, odbyło się ogólne zebranie członków komisji międzyzwiązkowej.

Zebranie sagalił prezes zarządu, ks. kan. Albrecht, który ze smutkiem zaznaczył, iż komisja zmuszona była zamknąć składnicę odzieży z braku towaru.

Giełda pracy prosperuje, choć z trudem. Kuchnie tanie, dzięki wielkiej ofiarności członków i wielkiemu ich poświęceniu prosperują, lecz z każdym dniem jest ciężiej, gdyż magistrat coraz mniej zapasów udziela, a ofiarności prowincji kurczy się ogromnie. Konieczność wydawania obiadów bezpłatnych stworzyła deficyt. Od czerwca ilość takich obiadów jest wielce uszczuplona.

Na porządku dziennym zebrania będzie też reorganizacja tanich kuchni, nadczem trzeba się będzie poważnie zastanowić.

Na przewodniczącego powołano radnego Harasza, który na asesorów powołał pp.: Bończyka, Nawackiego, Zielińskiego, Spitzpenfeila i na sekretarza pana Pahl.

Sprawozdania z działalności komisji odczytał p. Pahl.

Kasa główna miała ogólnego obrotu 15,014 mk. Fundusz komisji międzyzwiązkowej wynosił 2,732 marki, giełda pracy miała dochodu 4,017 mk. rozchodu zaś—5,284 marki. Niedobór wynosi 1,262 marki. Sekcja tanich kuchni miała przychodu 726,051 mk. wydatków—759,991 mk. Deficyt wynosi 33,940 mk.

Z kuchni tanich wydano obiadów płatnych 2,113,339, stowarzyszeniowych—620,934, bezpłatnych—406,158, szkolnych—583,824 i kleików—225,645. Składnica odzieży miała przychodu 1,758 mk. i rozchodu—2,928 mk. Deficyt wyniósł 1,170 marek.

Pan Turski odczytał następnie sprawozdanie komisji rewizyjnej i zaznaczył, iż deficyty sekcji tanich kuchni pokryte zostały z funduszy zapasowych roku zeszłego.

Wszystkie sprawozdania zatwierdzono.

Do komisji międzyzwiązkowej jako delegatów wybrano od Stowarzyszenia robotników chrześcijańskich ks. kanonika Albrechta, S. Groszkowskiego, J. Tomczyńskiego, W. Głoszyńskiego, M. Pawlaka i W. Adamskiego. Od Stowarzyszenia robotniczego „Praca”—Macińskiego, Bończyka, Rogowskiego, Mikołajczyka, Paszkiewicza i Michałaka. Od Stowarzyszenia „Christliche Gewerkschaft”—T. Spitzpenfeila, Fr. Baumlera, G. Pinkowskiego, Kropia, Kleebanma i Schulza i od Resursy Rzemieślniczej—Dawidczyńskiego, Adamkiewicza, Kowalskiego i Nowackiego.

Następnie ks. kan. Albrecht w dłuższym przemówieniu wyjaśniał zebranyemu sytuację, w jakich znalazły się obecnie tanie kuchnie chrześcijańskie i przyczyny konieczności przeprowadzenia reorganiza-

cji stołowników tych kuchni. Ks. prefekt Kaczyński objaśnił przyczyny konieczności zredukowania ilości tanich kuchni, oraz bronil praw tych pracowników, którzy w tym wypadku pozostaną bez pracy, a którzy czwartą rok pracują przeważnie za lyżkę strawy. Również referował sprawę zwiększenia porcji obiadów i zwiększenia wynagrodzenia dla personelu tanich kuchni.

Nad sprawą reorganizacji kuchni wywiązała się gorąca dyskusja, w której zabierało głos liczne grono mówców zśród robotników. Przemawiali oni za utrzymaniem dotychczasowej liczby kuchni i poprawą stawy. Pan Pokorski radził zająć się energicznie gromadzeniem funduszy na kuchnie z kwest od obywatelstwa z prowincji i t. p., a nie zwaład obowiązkami utrzymywania kuchni na jeden tylko magistrat, który całych rzesz utrzymać nie zdoła.

Ks. kan. Albrecht wyjaśniał cały porządek gospodarki w kuchniach i stosunek komitetu kuchni do magistratu.

W wolnych wnioskach poruszano wewnętrzne stosunki gospodarki w kuchniach i cały szereg bolączek, jakie łódzkiej nędzy dokuczają i które usunąć by należało.

## U techników polskich.

W piątek ubiegły, w sali Stowarzyszenia techników polskich przy ulicy Arzeja 8, wobec zapelnionej sali przez wytworną publiczność, przebiegało zebranie, odbył się odczyt o różach, wygłoszony przez starszego ogrodnika plantacji miejskich p. Ciszewicza. Odczyt był ilustrowany pokazem odczynków róż, których dobór wyniósł kilkadziesiąt reprezentantów tego cudownie pięknego kwiatu.

Prelegent przedewszystkiem skreślił historię rozwoju hodowli róży i ewolucje, jakim kwiat ten ulegał w rękach hodowców-specjalistów do chwili, aż stał się jednym z najszlachetniejszych kwiatów w naszych ogrodach i cieplarniach.

Następnie przedstawiał mowca zebrany pojedyncze okazy różnych odmian róż, zaznaczając zalety i cechy charakterystyczne każdej z nich.

W końcu kolekcja przeszła do rąk słuchaczy, co wywołało niewymowne zadowolenie obecnych.

Prelegentowi, za pięknie wypowiedziany odczyt i efektowny pokaz kwiatów podziękowano szczerym oklaskiem.

## Ze Związku kółek rolniczych.

Utworzony w Łodzi oddział Związku kółek rolniczych w Łodzi (Przejazd 4, biuro kolejek podjazdowych), zwołuje członków kółek rolniczych, działających obrębnie pow. brzezińskiego, łaskiego i łódzkiego, na ogólne zebranie związku, odbyć się mające w Łodzi w piątek, dnia 23 sierpnia r. b. o godz. 11 rano w sali Stow. techników polskich przy ul. Andrzeja 3.

Na zebranie to zarząd Związku kółek rolniczych zaprasza nie tylko przedstawicieli istniejących kółek roln., lecz i tych wszystkich, którym sprawa obudzenia śpiących kółek i utworzenia nowych jest bardzo pożądana.

Powiadając o tem, Związek zwraca się do duchowieństwa, Rad gminnych i tych wszystkich, którzy odczuwają potrzebę działalności w tym kierunku, z prośbą o rozpowszechnienie tej wiadomości możliwie szeroko, aby wiadomość dotrzeć mogła do tych osób, o których liczne zgromadzenie chodzi.

## Z komitetu „Wieś dla dzieci“.

Komitet „Wieś dla dzieci“, na żądanie pani Wernerowej z Karśnic, w Łęczycy, wysłał 18 dzieci dla umieszczenia w Pokrzywnicy.

Również na żądanie pani Boguckiej, będzie wysłanych 20 chłopców do Gawron w Łęczycy.

Dnia 26 b. m. wyjedzie 40 chłopców i tyleż dziewcząt, z rodzin inteligentnych, do letnisk pod Kalisz. Oprócz tego wysłane będą wkrótce partje dziatwy na letniska do Marchwacza, Sulistawic, Złotnik, Stelutyzek i Gledzianowa. Komitet bardzo energicznie zabiega nad rozmieszczeniem młodzieży po prowincji, aby, do dnia 3 lipca najdalej, wszyscy zapisani kandydaci byli już na miejscach swego pobytu.

## Ze straży ogniowej.

Jutro, o godzinie 7 wieczór odbędzie się ćwiczenie oddziału II-go przy domu rekwizytowym tegoż oddziału.

## Z wydziału budownictwa.

Wydział budownictwa na onegdajszym posiedzeniu zatwierdził następujące plany budowlane:

K. Szeinertera, Piotrkowska 276, H. Łuckiego, Wschodnia 62, H. Osowickiego, Andrzeja 13, L. Spiro, Zawadzka 6, gazowni miejskiej, Targowa 34, Michała Flatto, Konstantynowska 30 i Ch. Weintrauba—na budowę filtrów biologicznych; A. Dobranickiego, Nowomiejska 19, prze-

róbki w sklepach; gminy marjawitów—urządzenie piekarni; Schmechla i Rosnera—róg Piotrkowskiej i Główniej—przeróbki w sklepach.

Oprócz tego zezwolono na rozbiórkę starych budynków drewnianych: I. Omencetera, Rokicińska 63, G. Starka Poindniowa 21, J. Lubochińskiego, Aleksandryjska 18, Anny Zalewskiej, Obywatelska 47, J. Blachman, Brzezińska 35, A. Krugosa, Nowo-Marysińska.

# PABJANICE.

Z magistratu. W poniedziałek, dn. 24 b. m. odbędzie się posiedzenie magistratu w pełnym składzie, na którym będą rozpatrywane sprawy bieżące, gospodarskie i ogólne.

Zabawa. Stowarzyszenie robotnicze oświatowe „Światło“ urządza zabawę ogrodową w ogrodzie stowa. strzeleckiego w dniu dzisiejszym. Na program składa się wiele rozweselających atrakcji.

Koło okręgowe P. M. S. Na stałtnim posiedzeniu zarządu Koła P. M. S. w Pabjanicach odczytano list głównego zarządu P. M. S., zawiadamiający zarząd Koła okręgowego. Z tego powodu zarząd w cała zawiązania stałego kontaktu z Kółami w powiecie zaangażował instruktora, którego zadaniem będzie utrzymywanie stosunków z Kółami, udzielenie wszelkich informacji, jak prowadzić działalności poszczególnych Kół.

Pełniącym instruktorem będzie przyjmować wszelkich interesantów z kół P. M. S. we własnym biurze, które otwarte jest dwa razy na tydzień t. j. we wtorki i piątki od godziny 10 do 12 w południe. Biuro mieści się w lokalu P. M. S. przy ulicy Tadeusza Kościuszki Nr. 15.

Więcej grzeczności. Pożądanym byłoby więcej, aby konduktorowie na tramwajach podjazdowych byli więcej grzeczniejsi w stosunku do jadących pasażerów i delikatniej się odzywali. Powinni wiedzieć pp. konduktorowie, że na grzeczności się nie traci, a raczej zyskuje uznania.

# Ohydna zbrodnia.

## Spaleni żywcem.

Mieszkańcy Zdunskiej Woli wstrząśnięci zostali do głębi ohydą zbrodnią, jaka się w tem mieście rozegrała: jeden z mieszkańców spalił żywcem własną żonę i wnuka. Zbrodniarz ten już przedtem trudnił się tajną fabrykacją spirytusu, zapisał się na roboty do Prus, skąd kilkakrotnie uciekał i ukrywał się, jako poszukiwany przez władze.

Pewnego dnia wieczorem wtargnął on do mieszkania swej żony, u której znajdował się podówczas jej trzyletni wnuczek i korzystając z chwilowego osłupienia żony, która nie spodziewała się jego powrotu, oblał ją całą spirytusem, jak również wnuczka, poczem oboje podpalił.

Żona stawiła rozpaczliwy opór i usiłowała wybiec z mieszkania, lecz nieludzki oprawca ogłuszył ją uderzeniem i wpełnął z powrotem do mieszkania, poczem wybiegł na podwórze.

Zauważony przez sąsiadów, krzyknął:

— Pożar, ratujcie!

Potem ukrył się w ciemnościach nocy.

Wbiegli z pomocą sąsiedzi ugasiłi płomień, buchające z nieszczęśliwych żywych pochodni, niestety, jednak straszne oparzenia ofiar były śmiertelne.

Po przewiezieniu do szpitala, dziecko, po kilku godzinach straszliwych męczarni, zmarło, kobieta zaś męczyła się dłużej, gdyż zmarła dopiero na trzeci dzień.

Sprawcę zbrodni ujęto nazajutrz, ukrytego w miejscu ustępem nieruchomości, w której mieszkały jego ofiary. Usiłował on prawdopodobnie wkraść się pod osłoną nocy do mieszkania, aby je obrabować. Pod eskortą przewieziono go do więzienia w Sieradzu.

Na usprawiedliwienie swego ohydniczego czynu, zbrodniarz podaje ochę zemsty za to, iż — jak podejrzewał — żona donucjowała go przed władzami o zajmowanie się potajemnem garzelnictwem.

Wypadek wywołał w mieście wstrząsające wrażenie, co znalazło swój wyraz w nader tłumnym i uroczystym pogrzebie ofiar.

# 3-cia loteria R. G. O.

(Tabela nieurzędowa).

Klasa 15-ty dzień ciągnięcia z dnia 21-go czerwca.

Mk. 10.000 n-ra 16206 31151 48058.  
Mk. 4000 nr. 27694.  
Mk. 1500 n-ra 24150 83119 43057.  
Mk. 700 n-ra 4843 19083 21174 23087 23502  
30900 34803 35952 39514 42183.  
Mk. 500 n-ra 1010 3085 4510 7078 8959  
9857 15709 16770 20119 22216 22973 24932  
25776 30576 31731 31800 33075 44643 45085  
49363.

Mk. 350 n-ra 4147 7444 7604 8423 12776  
16395 18147 19197 21038 24237 26350 27097  
27945 28878 31653 33968 36987 39 234 43155  
45861 47715.

Po marek 200 następujące numery:  
1 25 81 118 32 72 230 515 609 77 717 54  
59 917 79 82.

1028 140 74 283 331 86 433 92 517 33 49  
604 6 93 725 92 310 51 955 75.

2078 106 61 211 21 316 21 32 411 552 612  
86 703 64 86 863 87 903 9 26 81.

3004 45 48 78 126 50 290 410 89 98 509  
27 81 601 35 704 7 9 85 87 808 71 907 66 77.

4063 123 71 205 15 59 78 407 40 89 513  
20 22 48 52 55 659 60 715 39 804 65 82 98.

5054 95 248 57 90 413 29 61 77 99 513  
690 762 83 842 92 923.

6026 29 41 82 142 257 309 500 10 21 73  
438 734 822 35 67 939 59.

7054 99 338 431 85 93 601 29 712 942 77.  
8069 74 109 22 204 30 321 43 45 80 411

557 59 84 85 93 713 39 813 938 94.  
9022 40 85 106 10 87 99 237 312 21 22

39 51 484 560 66 772 92 812 82 959.  
10005 40 110 51 218 98 400 20 501 64 72

623 28 55 92 97 729 66 90 832 902 65.  
11022 114 79 200 410 18 31 63 93 521 42

72 633 705 22 24 67 69.  
12048 84 143 82 86 203 39 307 12 407 23

93 615 21 79 934 71 79.  
13088 106 19 23 213 16 28 41 358 95 415

77 550 606 34 62 720 54 67 830 65 87.  
14025 85 113 46 49 218 33 90 320 22 415

78 554 57 70 640 710 13 53 881 905 88.  
15056 74 164 88 260 370 71 78 429 82 501

73 73 740 54 956.  
16066 196 203 7 33 387 97 596 802 23 900

6 85 91 97.  
17083 115 16 95 839 503 621 756 62 801 517

18034 75 76 121 337 79 401 24 29 72 635  
718 38 308 56 905 53 92.

19004 5 11 35 42 93 103 206 19 20 97  
318 27 29 34 67 429 32 530 34 41 76 617 34

47 70 78 87 83 853 909 52.  
20038 95 179 236 466 88 643 712 851.

21025 27 44 52 83 203 12 16 26 33 311  
35 43 407 23 27 49 59 64 568 76 612 15 31 74

744 93 303 35 70.  
22036 53 113 231 425 624 64 734 892 940.

23036 152 221 72 397 452 55 508 736.  
24068 214 43 352 88 525 27 54 611 729 82

95 803 64 89 938.  
25057 59 71 93 11 84 265 73 85 320 421 33

520 66 625 27 30 768 817 89 903 14 71 94.  
26002 46 79 81 121 50 213 66 76 96 463

89 93 609 806 17 989 91.  
27030 44 46 75 92 143 262 92 333 39 541

81 607 34 40 88 704 8 31.  
28019 56 91 192 211 93 307 23 493 513

35 748 80 880 905 11.  
29075 127 29 211 36 74 335 400 1 23 25

47 52 70 556 58 621 71 731 32 40 95 808 23  
29 47.

30024 30 59 150 74 90 370 91 332 44 46  
92 445 697 748 885 94 980 99.

31016 48 68 162 89 227 34 62 97 320 37  
748 567 71 638 705 70 77 89 824 913 19 45.

32089 156 85 254 353 409 18 37 557 93  
36 626 89 707 832 75 88 939.

33004 38 53 134 57 234 56 73 315 73 541  
50 53 600 755 829 65 96 967 85.

34061 151 62 67 215 36 330 81 414 519 31  
45 738 873.

35034 90 107 51 63 82 35 273 80 388 533  
001 45 62 765 77 834.

36085 274 85 331 87 444 543 61 87 636  
710 41 80 859 953 83.

37234 62 331 49 52 403 43 77 550 60 67.  
607 30 735 831 92 921 35 54.

38037 89 100 319 31 98 473 803 52 73 91  
903.

39017 23 30 93 100 200 2 31 65 72 98 323  
39 403 31 73 521 51 609 737 69 75 929 35.

40120 427 32 431 33 39 736 65 820 80 905.  
41017 233 357 82 476 97 529 46 603 21 51

702 35 802 70 79 87 970.  
42007 49 65 66 193 234 403 96 534 65 39

93 600 40 701 47 85 941.  
43022 72 157 72 275 96 335 90 406 23 94

524 35 612 19 750 64 904 69 931 53.  
44039 110 83 211 88 97 306 55 92 507 38

527 53 91 96 731 833 935 60.  
45033 186 259 82 313 24 32 476 77 503

9 14 609 28 707 83 99 801 35 974.  
46038 62 65 75 87 140 89 250 71 79 315

418 31 31 537 93 603 49 710 64 930 64 85 87  
92.

47037 40 88 146 244 547 62 616 713 367  
597 48 52.

48027 233 64 67 63 82 329 36 37 79 503  
65 76 606 49 713 36 871.

49029 34 112 204 64 86 90 345 418 39 31  
44 533 40 600 714 37 34 88 830 61 902 23 67.

### Cisza szwedzka o deklaracji wersalskiej.

„Stockholm. Dagbladet” pisze: Nowa deklaracja koalicji o celach wojennych w stosunku do Polski oznacza, gdyby się doczekała urzeczywistnienia, rozczłonkowania Austrii i odłączenie od Prus dzielnic pruskich.

Koalicja pragnęłaby we własnym interesie stworzyć wielką Polskę jako wasalkę z dostępem do morza Bałtyckiego. Głosi ona, iż ma się to stać w celu sprrowadzenia „trwałego i sprawiedliwego pokoju i utrwalenia prawa w Europie”. Spodziewa się przytem koalicja poparcia antyimperialistycznych żywiołów w Niemczech i Austro-Węgrzech i dlatego próbuje obecnie doprowadzić do skutku konferencję socjalistów koalicyjnych z socjalistami Niemiec i Austro-Węgier, znowy przy pomocy Brandinga, jako „neutralnego” narzędzia wojennego koalicji. Ma on w tej sprawie pomóc i czyni to.

### Ostatnie wiadomości.

#### Komunikat niemiecki.

Berlin. (Urzędowo) Wielka kwatera główna donosi dnia 22 czerwca.

#### Z widowni zachodniej.

Grupa wojsk następcy tronu Rupprechta.

Między Arras a Albert, energiczne częściowe natarcia nieprzyjaciela odbywały się aż do rana.

Zakończyły się zupełnym niepowodzeniem natarcia nieprzyjaciela.

Po oba stronach Scarpy, pod Boiry — Becqueferelle — Webtern — Hamel i w lesie Avelny odrzucono duże oddziały angielskie, częściowo w zaciętych walkach zbliżka.

Na reszcie frontu daremnie dokonywali Anglii kilkakrotne wywiady.

Przy odpięciu nieprzyjaciela i podczas ataku na południu od Somme wzięliśmy jeńców.

Ataki lotników nieprzyjacielskich na Brügge, przyprawiły mieszkańców o szkody.

### Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu.

Na południowym zachodzie od Noyon na południu od Vandellcourt duże oddziały nieprzyjacielskie atakowały daremnie.

Między Oisą a Marną energiczne operacje wroga.

Kilkakrotne natarcia wywiadowcze Francuzów nie dały wyniku.

Na północnym zachodzie od Chateau Thierry odparto z krwawymi stratami częściowe natarcia Francuzów i Amerykanów.

Perwszy generał-kwatermistrz Ludendorff.

(wieczorny).

Berlin. (Urzędowo) Wielka kwatera główna donosi dnia 22 czerwca wieczorem:

Na frontach bojowych nic nowego.

#### Komunikat austriacki.

Wiedeń. Urzędowo donoszą 22 czerwca:

Walki nad Piawą osłabły wczoraj.

Tam, gdzie Włosi ponowili swe ataki, jak np. w pojedynczych odcinkach Montello i na zachodzie od St. Dona, odparto ich, jak dawniej, z ciężkimi stratami.

Wrog stracił od 15 do 20 b. m-ca, dzięki naszym lotnikom i działom przeciwlotniczym, 42 aeroplany i 4 balony na uwięzi.

Liczba jeńców wzrosła do 40,000.

Między nimi znajdowało się kilku czecho-słowackich legionistów, których oddano natychmiast doraznej sprawiedliwości, przewidzianej przez prawa wojenne.

Szef sztabu generalnego.

#### Hr. Burian o pokoju.

Wiedeń, 22 czerwca.

Hr. Burian oświadczył delegacji robotniczej, co następuje:

Co się tyczy pokoju, to nasza polityka nie uległa zmianie. Jak i przedtem wojna, którą prowadzimy, jest wojną

obronną. Nie mamy zamiaru ani o dzień przedłużać wojny dla jakichkolwiek zdobyczy lub celów imperialistycznych.

Gdyby wśród nieprzyjaciół zjawiało się skłonność do pertraktacji, to znajdują nas oni gotowymi do rozpoczęcia rokowań, któreby doprowadziły do zawarcia pokoju, możliwego do przyjęcia przez obydwie strony. Również u nas panuje szczerze życie współpracy nad ustanowieniem takich stosunków między narodami, któreby umożliwiły zmniejszenie ciężarów zbrojeń i usęły niebezpieczeństwo przyszłej wojny.

Uczynimy wszystko i nie zaniedbamy niczego, co by miało choć najmniejszą widok powodzenia dla rozpoczęcia rokowań pokojowych. Aby uchwycić odpowiedni moment, śledzimy dokładnie rozwój nastrojów w krajach nieprzyjacielskich.

Póki jednak nasi wrogowie, jak to niestety obecnie jeszcze ma miejsce, nie wyrażają gotowości przystąpienia do poważnych rokowań, póty jesteśmy zmuszeni bronić się.

Ale należy unikać wszystkiego, co nasi wrogowie tłumaczyć mogą słabością; co ich wobec tego zachęca do dalszej wojny.

Rząd zdaje sobie całkowicie sprawę z tego, jak wielkie ofiary poniosły szereg masy ludu dla ojczyzny. Jeśli tak nadal będzie, to należy mieć nadzieję, że już niedalekim jest czas, w którym osiągniemy nasz wspólny cel — honorowy i trwały pokój.

#### Akcja czecho-słowaków.

Moskwa, 22 czerwca.

Według doniesień prasy połączył się gen. Dutow z wojskami czeskimi niedaleko stacji Peverin. Nowy rząd syberyjski ogłosił stan wojenny na całej linii kolejowej Omskiej, gdyż oddziały kolejowców na linii Omsk—Tjumeń czyniły roksze przeciwko Czechom. Czesi i Kozacy pod wodzą francuskich oficerów posunęli się w kierunku Ischim.

Według doniesienia „Izwestji” ogłosił rząd sowieński stan wojenny we wszyst-

kich miejscowościach leżących nad zachodnio-syberyjską linią kolejową. Pożatem powołano pod broń wszystkich robotników i bezrolnych chłopów mających ponad 18 lat.

Peł. Ag. Tel. donosi, że w gub. Tambovskiej ogłoszono stan wojenny.

### Kryzys ministerjalny w Austrii?

Wiedeń, 22 czerwca.

Wskutek stanowiska Koła polskiego i ogólnego nastroju wśród posłów niemieckich wręczy jutro cały gabinet Seidlera monarche swą dymisję, która jednak, jak przypuszczają, nie będzie przyjęta.

Redaktor odpow. Aleksander Bieliński.

Druk i nakład: Wydawnictwo polskie A. Napieralski i C. Zawilowski.



Przedstawiciel E. TUWIN Warszawa, Leszno 12

## Losy do III klasy 2-ej Loterii

na rzecz Tow. Kulturalno-Oświatowych 4668-3-1

już nadeszły. Ciągnięcie 4 i 5 Lipca.

Agentura Łódzka ul. Piotrkowska 10.

### Kto chce

kupić tanio Resztki rozmaitych modnych towarów na damskie i męskie ubiory, palta, bluzki, suknie, kostjumy, również caggy, barczany i inne towary.

Zielona 42, m. 10 front, 3-cie piętro

### DO WYNAJĘCIA

od 1 lipca różne słoneczne mieszkania: 2 pokoje z kuchnią i 1 pokój z kuchnią i pojedyncze pokoje z elektrycznym oświetleniem Lipowa 71 (obok Andrzeja) 2 minuty od przystanku tramwajowego. Stróż wkaże. 4538-2

### Elektrownia w Błaszach.

poszukuje samodzielnego

#### montera.

Oferty do inż. Lebenhafta, Kalisz, skrzynka pocz. № 1. 4780-1

Poszukuje

### mamki

z dobrym i świeżym pokarmem. Wiadomość: Południowa 28, u p. Szpigla. 4803-3

### II-gie Stowarzyszenie

Właściciel: Nieruchości

wzywa swych członków, którzy na smole wojenną reflektują, o zgłoszenie się do kancelarii Stowarzyszenia, Zachodnia 70, od 10-12 przed południem i od 3-6 popołudniu. 4782-1

### Książki używane

beletrystyczne, dla młodzieży, polskie i hebrajskie kupuje. Oferty w Adm. „Gazety Polskiej” pod „Ch. B.” adn. „Gaz. Polsk.” 4806-1

### Teatr Wielki

Dyr. KOMPANIEJCZ CELMEISTER MICHALESKO

## SZALONA HRABINA

Dziś o godz. 8 wieczorem

Operetka w 3 aktach.

z udz. Mizzi Hoppe, Ir. Velisch, Michalesko i in.

## !!!NOWOSC!!!

Zupełny przewrót w pastach do obuwia!!!

!!!KRES WYZYSKOWI!!!

Za Mk. 2.50 fen. może mieć każdy ćwierć kilo idealnej pasty do obuwia, gotując przez 5 minut

TABLETKĘ WIEDENSKIEGO „LURION”

KREMU

w wodzie, odpowiadającej zawartości jednej szklanki.

Sposób użycia jest przy każdej tabletkie podany.

Sprzedaż u E. FAUST i S-ka, Piotrkowska 59,

w podwórzu.

### Nauczyciela

(lub nauczycielki) jęz. polskiego z pełnym wykształceniem uniwersyteckim i kilkuletnią praktyką pedagogiczną w szkole średniej, poszukuje gimnazjum żeńskie. Łask. — Zgłoszenia składać do administracji „Gazety Polskiej”, sub. „A. B. 25”. 4762-1

### Pensjonat

Marji Wotczaskiej w Poddebju, (pod Tuszynem), wila Sikorki.

Dla młodzieży pomoc w naukach. Wiadomość na miejscu. 4733-1

Potrzebne zaraz 4-5 pokojowe

### mieszkanie

w porządnym domu w śródmieściu na parterze lub pierwszym piętrze. Oferty składać sub L. S. w adm. „Gaz. Polsk.” 4801-3

### Zarząd Tow. Akc. Fabryki Portland Cementu

„OGRODZIENIEC” w ŁODZI.

podaje do łask. wiadomości, że zwyczajne ogólne zebranie akcjonariuszów Towarzystwa zostało wyznaczone na dzień 26 Lipca r. b. o godz. 4-ej po poł. w biurze Towarzystwa przy ul. Piotrkowskiej № 177. — Porządek dzienny: 1) Przejrzanie i zatwierdzenie sprawozdania czynności Towarzystwa i bilansu za 1917 r., 2) Wybór Członka Zarządu na miejsce ustępującego z kolei, 3) Wybór członków Komisji Rewizyjnej i 4) Wnioski pp. Akcjonariuszów. 4779

Akcie lub kwity depozytowe muszą być złożone do dnia 19 lipca r. b. w biurze Zarządu.

W razie nie złożenia odpowiedniej ilości akcji lub kwitów w wyżej wzmiankowanym terminie, ogólne zebranie odbędzie się w drugim terminie t. j. w dniu 9 sierpnia r. b. o tej samej porze i jest wtedy prawomocnym podł. P. 60 ustawy.

### Skład apteczny

Arno Dietel, Piotrkowska № 157 Zakład czynny od godz. 8-ej rano do 7 wiecz, w sobotę do godz. 8 wiecz. w niedzielę zamknięty. 4889

Warszawska Maszynowa i ręcznych dla konfekcji damskiej. —

Haftów artystycznych M. Dunkelgrün ŁÓDŹ, ulica Sienkiewicza № 9 m. 7. 4749-1

### ZAKŁAD POGRZEBOWY

Poleca wielki wybór trumien sosnowych, dębowych i dubeltowych po cenach najniższych. Karawany najnowszego systemu, wszelkie dekoracje, oraz eksportacje do kolei i z kolei. — P. SZYMAŃSKA 4768-1 SIENKIEWICZA № 39 (dawniej Mikołajewska).

### Licytacja przymusowa.

W poniedziałek dnia 24 czerwca r. b. będą sprzedane z licytacji za gotówkę in plus:

O godzinie 8 i pół rano ulica Cegielniana 48, Składowa 37: szafa do garderoby, krzesła, stół i 5 krzesel skórzanych

O godz. 9 rano ulica Wierzbowa 22, Widzewska 81: szafa do garderoby, lustro toaletowe.

We wtorek, dnia 25 czerwca:

O godz. 8 i pół rano ul. Piotrkowska 120: kredens i sofa

O godz. 9 rano ul. Rozwadowska 24 i Główna 38: sofa i biurko.

O godz. 9 i pół rano ul. Widzewska 78, Dzielna 32: sofa, lustro i biurko do książek.

Ces. — Niem. Prezydentum Policji Urząd Wykonawczy 4807-1

Zarząd Towarzystwa Pieczętowania Chorych „BYKUR CHOLIM” 4730-1

zaprasza niniejszym krewnych i przyjaciół b. p. Ernestyny Ginsberg na nabożeństwo żałobne w rocznicę zgonu, odbyć się mające w synagodze przy Nowym Rynku Nr. 10, w Poniedziałek d. 24 czerwca r. b., o godzinie 12-ej w poł.

## Cegielnię

z 32-morgowym terenem, posiadającym na całym obszarze głębokie pokłady wysokich gatunków gliny, nadającej się na wyrób klinkierów, dachówek, drenów, położonej blisko Łodzi przy kolejkę elektrycznej, proponuje się oddać do eksploatacji przedsiębiorcy-fachowcowi lub grupie udziałowców na termin dłuższy. Bliższych informacji, a także próby gliny i plan wierzeń udzieli kantor, al. Lipowa 33, w Łodzi. 4780-1

**Maszyny do pisania**  
 pierwszorzędných systemów, nowe i używane.  
 TAŚMY, KALKI i t. p.

**Maszyny do rachowania**  
 Aparaty do powielania kopji.  
 PAPIER woskowy, szybkoschnący, farby i t. p.

**Kasy „National“.**  
 Własne warsztaty reparacyjne.  
 Specjalność REMODELOWANIE MASZYN.

**KURSY nauki pisania na maszynach.**

**E. Telatycki i S-ka**  
 Łódź, Piotrkowska 69.

**Dachówka gliniana**  
 nadeszła na skład  
 TOWARZYSTWA AKCYJNEGO  
 „L. J. BORKOWSKI”  
 ŁÓDŹ, WIDZEWSKA № 60.

CEMENT—WAPNO—BELKI ŻELAZNE—ŻELAZO  
 GWOŹDZIE — WYROBY ŻELAZNE — WAGONO-  
 WO I DETALICZNIK. 4635-6

**Kursy Gimnazjalne dla dorosłych.**  
 Wykłady na Kursach (klasy 5, 6, 7 i 8) rozpoczną się w po-  
 łowie września r. b. i będą się odbywały w godzinach popołud-  
 niowych (od 4 do 8).  
 Na kursy przyjmowani są słuchacze bez różnicy płci na za-  
 sadzie świadectw lub egzaminów. Egzamin odbywa się we wrześniu.  
 Informacji udziela i zapisy przyjmuje kancelarja II-go Gim-  
 nazjum (Placowa 13) w godzinach szkolnych.  
 Kierownik Kursów Wacław Dawison.

Dnia 24 b. m. rozpoczynają się

**Komplety maturalne**

przygotowujące do egzaminu jesienno, dla kandydatów  
 obojga płci ze świadectwami 7-letni lub po złożeniu odpo-  
 wiedniego egzaminu.  
 Blizszych szczególow udziela i przyjmuje zapisy kan-  
 celarja kompletów — Piotrkowska 157 (przy szkole) codzien-  
 nie od godz. 12 do 2-ej.  
 Kierownik  
 I. BARTOSZEWSKI.

**Skład win i delikatesów**  
**M. BERMAN**  
 Piotrkowska № 53

poleca po tanich cenach: stare wytrawne wina,  
 węgierski tokaj, francuskie czerwone wina, wy-  
 kwintne wina deserowe, wina Karmel Koniaki i  
 Likjery, oraz wódki monopolowe.

**Zapaz do wynajęcia dom**  
 przy ulicy **Nawrot 58** (dawnej szpital), składający  
 się z parteru, z 2 pięter i fa-  
 cjatki, z ogrodem. Wodociąg, oświetlenie elektryczne i ga-  
 zowe, jak również wygodny. Wiadomość: Wschodnia 59 u  
 J. Glanca od godziny 10 rano do 3 popołudniu. 4711-4

**Warszawskie Akcyjne Tow. Pożyczkowe**  
 na zastaw ruchomości  
**(LOMBARD AKCYJNY)**

Oddziały Łódki: I Zachodnia 31, II Pasaż Majera 11 (róg Sienk. 23)  
 zawiadamiają, że 11 Lipca r. b. i dni następných odbywać się  
 będzie w sali licytacyjnej przy ul. ZACHODNIEJ № 31, LICYTACJA  
 celem sprzedaży zastawów nieprolongowanych we właściwym cza-  
 sie, a zastawionych w Oddziale I-szym (Zachodnia 31) i w Oddzia-  
 le II-gim (Pasaż Majera № 11, róg Sienkiewicza № 23).  
 Podczas licytacji prolongata zastawów, wystawionych na licy-  
 tację, przyjmowaną nie będzie. Wykaz numerów zastawów, podle-  
 gających sprzedaży, będzie ogłoszony w Nowym Kurjerze Łódzkim.  
 Procent należy już wpłacać. 3954-3

**WAPNO**  
 marmurowe budowlane po cenach najniższych  
 — polecają —  
**K. Kawecki i S-ka** 4621-3  
 ŁÓDŹ, PRZEJAZD № 42-44.

**Towarzystwo „LOKATOR” Piotrkowska 84**  
 wznowiło swe czynności i uprasza byłých członków o wnoszenie  
 składek za rok bieżący, oraz przyjmuje zapisy nowowstępujących  
 członków.  
 Kancelarja czynna jest od godz. 10 rano do 1 w południe  
 z wyjątkiem świąt.  
 4637a-3 ZARZĄD TOW. „LOKATOR”.

**MEBLE** salonowe, stylowe, nowe, z drze-  
 dwa cytrynowego, pierwszo-  
 rzędnej roboty wraz z okazałym żyrandolem i jedwabne-  
 mi portjerami do sprzedania.  
 Skład tapet Adolfa Butschkata 4607  
 Piotrkowska 113. Piotrkowska 113.

Zielona Kino Zielona  
**2 Corso 2**

**DLA DZIECI DOZWOLONY!**  
**Ostatnie 2 dni!**

Niebywała sensacja. Dotychczas nie-  
 widziane arcydzieło sztuki kinemato-  
 graficznej

**Meczeństwo**  
**chrześcijan**

Obraz historyczny w 6 części. z czasów  
 upadku Rzymu. W przepysznej wysta-  
 wie bierze udział kilkadziesiąt tysięcy  
 osób. Wspaniała ilustracja muzyczna.

Bilety wolnego wejścia nieważne. Początek  
 przedstawień: 5.30, 7.15, 9.— wiecz. 4764-1

Przez elektrownię łódzką koncesjonowane  
**Elektrotech- P. Szulc i S-ka**  
 niczne Biuro Łódź, Andrzejka Nr. 11 440-3  
 Przyjmuje wszelkie roboty w zakresie elektrotechniki wchozące

**POSADĘ BIUROWĄ**  
 może objąć każdy przechodząc gruntowny kurs handlowości wraz  
 z pismem na maszynie i stenografią

**KURSA BHALTERYJNE**  
**H. LUBINSKI**  
 PIOTRKOWSKA 79.  
 4788-1

**Nowość na czasie!!!**  
**Niema już więcej podartých pończoch.**  
 Z 6-tu par starych pończoch oddajemy 4 p. odnowione  
 Z 6-tu par „skarpetek” 3 „”

**U w a g a!** Pończochy muszą być prane i  
 maglowane.

Pracownia: Piotrkowska 114 m. 21. 4795-2

Podajemy do wiadomości naszych Sz. Klientów, po-  
 siadających kwity składowe na oddane rzeczy na prze-  
 chowanie w Łódzi № 24, 58, 102, 120, 111, 127, 128,  
 133, 141, 165, 176, 193, 199, 202, 213, 220, 234, 236, 241,  
 245, 254, 269, 271, 275, 276, 279, 281, 296, 303, 310, 313,  
 315, 318, 330, 332, 336, 339, 341, 350, 351, 352, 353, 354,  
 355, 356, 367, 374, 382, 384, 385, 386, 388, 394, 396, 398,  
 400, 401, 403, 408, 410, 417, 418, 423, 424, 425, 440, 441,  
 442, 447, 449, 451, 453, 462, 468, 469, 470, 471, 473, 474,  
 475, 476, 477, 478, 479, 480, 481, 482, 483, 484, 485, 486,  
 488, 489, 490, 491, 492, 493, 494, 495, 496, 497, 502, 503,  
 504, 505, 510, 512, 513, 514, 519, 520, 521, 522, 523, 524,  
 526, 527, 528, 529, 530, 536, 540, 541, 544, 547, 550, 553,  
 558, 355, 359, 562, 567, 568, 569, 570, 572, 576, że o ile  
 do dnia 1 sierpnia 1918 r. nie będzie wpłacone 50% należności  
 za zaległe składowe, to powyższe transporty po tym terminie  
 będą zlikwidowane drogą prawną.

ZARZĄD ZAKŁADÓW PRZEWOZOWYCH  
**„WISŁA”**  
 W WARSZAWIE, MARSZAŁKOWSKA 104.  
 4776-2

**Wielki wybór zelówek skórzanych**  
 z garbarni T. Karsz Junior zawsze do nabycia po ce-  
 nach następujących: Męskie od 10 do 24 mk. — Dam-  
 skie od 6 do 12 mk. 3284

u Salomona Bialera Wólczajska 65.  
 — m. 17. — 4771-1

Pierwszorzędne źródło! Pierwszorzędne źródło!  
**Kołnierzyki** sumowe  
 płócienne  
 papierowe

Nowomiejska Nr. 10, w podwórzu  
 pierwszy sklep garderoby damskiej na lewo. 4551-1

**Resztki** sukna, korty, welury, plu-  
 sze, szewioty, bostony itp.  
 na ubiory męskiej damskie  
 sklep frontowy

CH. LORMAN i M. SORSKI, Zielona 7  
 Ceny stałe bardzo przystępne. 4766-8

**Gabinet Dentystyczny**  
**E. Fuchs, Andrzeja 3**  
 były wileński główny asystent u lekarza dentysty  
 Profesora Engla w Berlinie. 3013-1  
 Ceny przystępne. Leczy zupełnie bez bólu.  
 — Od 1-go lipca: Nawrot № 4. —

Sensacyjna nowość! Wszelkie współzawodnictwo wykluczone.  
**Piła w kieszonce kamizelki!**  
 Piła kieszonkowa rżnie zdumiewająco wszelkie gatunki drzewa su-  
 chego lub mokrego, cienkiego lub grubego bez roboty i użyć mo-  
 żna jej tam, gdzie nie odpowiada żadna inna piła, gdyż rżnie we  
 wszystkich możliwych kierunkach. Niezbędna dla każdego oby-  
 watela, agronoma rzemieślnika, leśniczego, wojarza, skauta, nau-  
 czyciela i t. d.  
 Cena za sztukę Mk. 1.50, z przesyłką Mk. 1.70.  
 Do nabycia w sklepach galanteryjnych, składach żelaza.  
 Główna sprzedaż **J. Wolfa** w Łodzi, Widzawska 106-a  
 Agencji na prowincje są poszukiwani. 4647-1

„Towarzystwo Akcyjne Cukrowni i Rafinerji Zbiersk”  
 poszukuje do szkoły fabrycznej dwuklasowej  
**nauczyciela ludowego.**

Kandydaci z odpowiednimi świadectwami i referencjami racza  
 składać piśmienne oferty wraz z opisem dotychczasowej działalno-  
 ści do Dyrekcji Cukrowni „Zbiersk” poczta Kalisz.  
 Oferty będą uwzględniane tylko zawodowców, biegłych w  
 swoim fachu, którzy z umiłowaniem fach swój sprawują, przy tem  
 dzielnych i nieposzlakowanej uczciwości. Warunki przy umowie.  
 4422-6

**TRUSKAWKI** codziennie świeże po mk. 1.50 f.  
 poleca **A. TRAUTWEIM**  
**CZEREŚNIE** Piotrkowska 73  
 4653-3

**DESKI** zastąpić można obkladami sosnowymi po 75  
 fen pud przy remoncie budynków gospo-  
 darskich, stawianiu parkanów, ruszowań  
 wyrobów skrzyń itp. Zdane również na opał. Dostawa na każdą  
 stację wyłącznie w ładunkach wagonowych. **A. Skalski, Warszawa, Foksal 16.**  
 4561-8

Lampki karbidowe stojące oraz  
 wiszące i latarki  
 Zapalniczki eleganckie do cygar  
 Zapalnice do gazu po Mk. 1

Krzemienie - Auer, służące do  
 wszystkich syst. zapaln.  
 Lampki kieszonkowe daleko  
 świecące

Baterje świeże i dobre

**Auer**  
 Piotrkowska 146,  
 róg Ewangelickiej.



**Ogród „URANIA”**  
 Cegielniana 34.  
 CODZIENNIE od g. 8 w.  
**Wielkie Variete**  
 Przedstawienie  
 najwybitniejszych artyst.  
 15 atrakcji.  
 SZTUKA. HUMOR.  
 4702-6

**Wody mineralne.**  
 Mamy zamiar wyprzedać w  
 zupełności nasze zeszlorzeczne,  
 w jesieni sprowadzone zapasy  
 naturalnych wód mineralnych  
 i ofertujemy zatem przy odbiorze  
 5-ciu flaszek:

- 1) Karlsbad - Mühlbrunnen-  
 Schlossbrunnen po mk. 1.10
- 2) Ems-Kranchen-Kesselbrun-  
 nen-Giesshühler-Kissingen - Ra-  
 koczy-Marienbad - Kreuzbrunnen-  
 Rudolfquelle - Salzbrunn - Ober-  
 brunen-Wieldungen-Helenenque-  
 lle-Georg-Victorquelle Wiesbaden  
 Kochbrunnen Königsquelle po  
 mk. 1.00
- 3) Wody gorzkie: Apenta-  
 Franciszka - Józefa-Friedrichshal-  
 ler-Hunyadi - Janos po mk. 0.90
- 4) Vichy-Celestin po mk. 2  
 loko naszego składu.

LIBROWICZ i BERGSON.  
 Łódź, ul. Główna 48  
 4536-3

**Tkalcia sztuczna!**  
 Tkanie różnej formy dziur sztu-  
 cznie nie do poznania, tak w  
 męskim, damskim i wojsko-  
 wym ubiorze, jak we wszel-  
 kich towarach.  
 Benedyta № 12, w podwórzu.

**Trepki**  
 w wielkim wyborze  
**Rozwadowska 36**  
 (front, II piętro).  
 Instytucjom dobroczyn-  
 nym większe ustępstwo.  
 4326-1

**MIESZKANIE**  
 do wynajęcia od 1-go lipca  
 1918 r., przy ul. Piotrkowskiej  
 № 200, składające się z 5 pokoi  
 i kuchni, z wygodami, jak rów-  
 nież oświetleniem gazowym i e-  
 lektrycznym. —  
 Wiadomość: u J. Glanca, ul.  
 Wschodnia 59, od 10 do 3 pp.  
 4712-1

**Najtańsze źródło!!!**  
 po fabrycznych cenach, dostać  
 można tylko **Resztki**  
**Dzielnej 34**  
 przy ul.  
 (poprz. ofie. i piętro), jak: fajki,  
 barchany, flanelki, korciaki, rów-  
 nież śliczne rozm. towary na bluz-  
 ki i suknie, oraz najlepsze ga-  
 tunki na ubrania i okrycia mę-  
 kie i damskie. 4262-1

UWAGA: CENY STAŁE!

**WSZYSTKO**  
 co potrzebne do urządzenia  
**restauracji**  
**piwiarni i t. p.**  
 w dobrym stanie jest do  
 sprzedania na dogodnych  
 warunkach. — Wiadomość:  
**F. Madziński, Senatorska 12.**  
 4650-1

**Kino „URANIA”**  
 Cegielniana 34.  
 Codziennie od g. 6-ej w.  
 Sobota i Niedziela od g.  
 3-ej po poł.

**Niech żyje enota**  
 Farsa w 3 aktach.  
 Nad program:  
**BALET CZARODZIEJA**  
 4701-6

# TEATR POLSKI (Cegielniana 63) Tylko 10 gościnnych występów

od piątku 23 b. m. do 7 lipca r. b. włącznie

## ZRZESZENIE ARTYSTÓW WARSZAWSKIEGO TEATRU MAŁEGO

pod kierunkiem **Władysława Kłodziarza** z udziałem znakomitej artystki **Mary Mrozińskiej** oraz całkowitego zespołu.

I-sze przedstawienie: w piątek, 23 czerwca r. b.

# ZŁOTA CIOCIA

Komedja w 3 aktach, Callaveta i Fleursa.

Bilety wcześniej do nabycia w cukierni W-go Gostomskiego od 10 do 2 popoł. i od 5 do 7 wiecz. — Blisze szczegóły w afiszach. Kierownik literacki **Kazimierz Załewski**.

# Dr. Ark. Goldenberg

powrócił

przyjmuje do 8 i pół r. i od 5-jej do 7-jej pp. W święta i niedz. od 9 do 11. Choroby kobiece i wewnętrzne. **Nawrot № 38, róg Widzewskiej.** 4505-15

## Dr. H. Rueger

CHOROBY WEWNĘTRNE. powrócił i przyjmuje obecnie **Piotrkowska 165.** od 4 do 6-jej pop. 4797-4

## Dr. J. Bette

POWRÓCIŁ. **Piotrkowska 6.** Przyjmuje o 8-11 rano i od 4-6 po poł. Choroby wewnętrzne i dzieci. 4060-10

## Dr. KROTOWSKI

praktykuje w obecnym sezonie w **CIECHOCINKU** willa W-go Gąbryńskiego przy apteka. 4038-8

## Dr. Bolesław Kop

wznowił przyjęcia. Choroby uszu i nosa, gardła i chirurga. Czasowo przyjmuje **Piotrkowska Nr. 118** od 4-6 p. p. 5975-16

## Dr. Sołowiejczyk

przez całe lato ordynuje w **Ciechocinku** **WILLA „JEDYNACZKA”** 4677-5-1

## Dr. L. PRYBULSKI

Choroby skórne, weneryczne i włosów. Godz. przyjęć: od 8-2 i od 4-8, dla pań od 5-6 wiecz. **Zawadzka № 1, róg Piotrk.** 4-8940-11

## Dr. Ludwik Falk

wznowił przyjęcia. Choroby skórne i weneryczne. przyjmuję od 10-12 r. i od 5-7 pp. **NAWROT 7.** 4285-3

## Dr. W. Garliński

Przejazd 36 powrócił i rozpoczął przyjęcia chorych **NA OCZY,** od godz. 10 do 12 i od 4-6 w. 4543-3

## Dr. Ludwik Górski

z Warszawy ordynuje w **Ciechocinku.** 4603-3

## Dr. H. Szumacher

choroby skórne i weneryczne. Godz. przyjęć od 8 do 6, w niedziele i święta od 11-1-e **Benedykta Nr. 1.** 8950-12-1

## Dr. S. Lewkowicz

Choroby skórne i weneryczne. **Łódź, Konstanyńska 12** od 9-1 i od 6-8, dla pań 5-6. 3810-10-1

## Dr. J. Szerowicz

- Nowy Rynek 2. Choroby kobiece, wewnętrzne i dzieci. 10 11 i pół i od 4 do 6. 8878-1-

**ZAKŁAD KAPIELOWY BUSK W POLSCE.**  
Sezon 1918 od 20 maja do 20 września  
**Kapiele siarczane błotne elektryczne słoneczne „Wodolecznica”**  
Wspaniały park kuracyjny. Wyborna (polska) kuchnia w zakładowej restauracji, ceny przystępne.  
Codziennie od 20 czerwca do 20 sierpnia koncert wiościsłańskiej kapeli symfonicznej pod batutą królewiałów p.n.  
**Samysławskich Karola i Stanisława.**  
Na terenie wypływa się przepięknie. 2135-31

## Akuszerka

**R. Pipikowa** z dyplomem Ces. Ak. w Petersburgu, praktykująca 25 lat, przyjmuje od 9 rano **Łódź, Piotrkowska 132** w podw. wejście na lewo, II p. na prawo. Dla pań przyjeżdżających swobodny lokal. 4283-10-1

## Pocenie nóg i ciała

zupelnie asuwam za pomocą kompresów siolowych na całe życie bez jakichkolwiek próczków i maści. **Piotrkowska 132 m. 14.** 4284-10

## Zakład jublberski i zegarmistrzowski

**A. Lewkowicz i S-ka** - **Piotrkowska 89** - przyjmuje wszelkie roboty i kupuje stara biuterję i zamienia na nowe. 4327a-

## Ze starego nowe!

Elegancko i ładnie można się ubierać w pracowni czapek **CH. HOCHENBERGA** - **Kamienna № 6,** gdzie się przyjmuje do przerobienia czapki macielówki oraz kapelusze do przerabiania - **po tanich cenach.**

Założone 1867.  
  
**Tow. Akc. Browaru Parowego SS-rów K. ANSTADTA**  
w Łodzi, ul. Średnia 34.  
Największy Browar w mieście.  
Fabrykacja chemicznie czystego płynnego kwasu węglanego w cylindrach stalowych po 20 i 10 kilo.  
poleca powszechnie uznane pierwszorzędne:  
**Pilzeńskie Bawarskie Monachijskie Piwo**  
N. B. Uprassa się przy kupnie o zwrócenie uwagi na etykiety i korki stemplowane i żądanie dostawy z browaru Akcyjnego przy ul. Średniej № 34.

# MASŁO NA ZIMĘ

Uwzględniając życzenia naszych Szanownych Odbiorców, niniejszym komunikujemy, że od dnia 16 b. m. rozpoczęliśmy sprzedaż masła solonego w większych ilościach po cenach niższych.  
**WARSZAWSKIE ZIEMIAŃSKIE T-WO, MLECZARSKIE**  
**Aleja Kościuszki (Spacerowa) № 29.**  
Sklepy własne: **Andrzeja 3, Piotrkowska 13 i 141, Przejazd 40, Dziecina 25, Widzewska 126 i Długa 11.**

## Ogłoszenia drobne.

**A. A. A. Szkoła Rzemiosł** - Zawodowego Kształcenia Kobiet, Apolonji Kopczyńskiej, Łódź, Piotrkowska № 154. Specjalny kurs dla nauczycielek ludowych, ochroniarek i freblanek. Prowadzone są wszelkie roboty ręczne, praktyczne i artystyczne. Słojd, roboty freblowskie, krój i szyje, rysunki i wycinanki. Szkoła wydaje patenty na nauczycielki robot. Zapisy codziennie od 2-7. 4794-1

**A. A. A. Pokoje** eleganckie, słoneczne, ze światłem elektrycznym i wszelkimi wygodami do wynajęcia przy chrześcijańskiej rodzinie. Wiadomość: **Poludniowa 4, m. 9.** 4606-4

**A. A. Ważne** dla Pań! Pracownia sukien i kostiumów damskich. Robota bluzki mk. 5-6, spodnieki mk. 5-6, kostiumu mk. 25-30. Wykończenie starannie. **Piotrkowska 154, m. 18.** 4795-1

**A. A. Oleandry** z paściami, pełzającymi, cebulki konwalii, oraz inne kwiaty zaraz okazujecie do sprzedania. Tamże korytka na balkon obsadzone kwiatami, kaganki używane różnej treści, oraz telefon pokojowy i wózek - łóżko dziecięcy. **Długa 83, i piętro, dom pogotowia.** 4777-1

**Al! Al! Meble** różne z kilku pokoi sprzedam tanio. **Główna 9, m. 14.** 4627-3

**A. Reszki.** Na ubiory i palta damskie, męskie i dziecięce, oraz alpaga i resztki na spodnie, bluzki damskie i bluzki wyprzedaje. **Ceny stałe.** **Piotrkowska 34, drugie piętro, front.** m. 5. 3422-25

**Administrator** z długol. praktyką w dużych majątkach na Węgrzech, Kurlandji, Litwie i Królestwie; ostatnio 6 lat w Łutowie, u W-go K. rola Elzerta, poszukuje od 1 lipca lub później, odpowiedniej posady. Świadectwa klubowe. **Br. Meyer, Pabianice.** Oferty proszę składać: **fabryczna 31.** 4526-2

**Do sprzedania** lustro - Kokoko. **Aleksandrowska 56, m. 3/5.** od godz. 6-8 wiecz. 4785-2

**Do sprzedania** 3 duże gobeliny, 1 duży obrus płócenny i plusowy, sześć krzesel dębowych, 2 lustra, umywalka do kąp. pokoju oraz rama do szpanowania firanek. Obejrzeże można: **Cegielniana 87, m. 22,** od 2-4 pp. Tamże do wynajęcia różne meble dla małżeństwa bezdzietnego. 4814-1

**Do sprzedania** kilka majątków ziemskich w całym komplecie, a także domy dochodowe w centrum miasta i na przedmieściach Łodzi, na dogodnych warunkach.

**Do sprzedania** wille z pięknymi ogrodami i świetnym elektrycznym, także parę posiadłości kilku morgowych z zabudowaniami przy komunikacji tramwajowej w okolicach Łodzi. **Nawrot 72, m. 16, i piętro, lewa oficyna, Koperski.** 4891-2

**Do wynajęcia** różne mieszkanie z wygodami i gasznicami i sklep frontowy. **Piotrkowska 192.** 4586-4

**Do wynajęcia** od 1 lipca różne lokale z oświetleniem elektrycznym i bezbielko parku i sądu. **Wiadomość: Długa 144.** 4706-3

**Elegancka** skórzana waliza duża do sprzedania. **Wiadomość: Średnia 56, w stróża, od 9-10 rano.** 4715-3

**fortepian** krótki, czarny, wie-denskiej marki i dwa garnitury mebli salonowych i maszynowych do sprzedania. **Wiadomość w stolarni, Sienkiewicza 56.** Tamże przyjmują się przeprowadzki i odświeżanie mebli. 4593-3

**Gramofon** z trzydziestu płytami sprzedam. **Konstantynowska 7, m. 7, od godz. 2 do 5 po poł.** 4773-1

**Jest** do sprzedania 20 morgów dobrej ziemi (zdanej) na letnisko lub ogrody warzywne. 5 wiorst od Łodzi. **Wiadomość: Batacki Rynek № 12, zakład felczerski.** 4628-3

**Jest** do sprzedania gospodarstwo (z zabudowaniami) 19 morgów z całym sprzętem, w tem 3 morgi łąki i 1 morga torfu. **Wiadom. na miejscu. 3 wiorsty za Aleksandrowem, wieś Błoto, gm. Białów. Antoni Gasiński.** 4744-1

**Kasjerka** poszukuje odpowiedniej posady, ze znajomością buchalterji. Na żądanie kaucja. **Oferty do admin. „Godziny” sub „Ada”** 4705-3

**Ksążki** szkolne, dzieła klasyczne, encyklopedje, roczniki pism ilustrowanych, nawet niekompletne, w różnych językach, kupuje: **A. Tuwim, Zawadzka 6, m. 10.** 4741-2

**Kupię** maszynę do pisania systemu „Underwood”. **Oferty z ceną składać w admin. „Godziny” sub „G. N.”** 4755-3

**Kosierka** do sieczenia łąk w dobrym stanie do sprzedania. **Wiadomość w składzie paszy, róg Pańskiej i Zielonej.** 4690-3

**Kupuję** różne kwity lombardowe, brylanty, złoto, srebro, a także i sęby sztuczne, nawię i potamane, Łódź, **Piotrkowska № 9, lewa oficyna, II piętro. Michał Kon. Urzędowo dozwole- ne. 8527 patent nr. A. 4123-10**

**Letnie** mieszkanie. Do wynajęcia 2 pokoje z kuchnią w suchej, zdrowej miejscowości. **Stacja Andrzejów. Wiadomość: Andrzejka 24, m. 9.** 4721-3

**Laski** zniszczone, odgięte, złamane, stają się zupełnie nowymi po oddaniu ich do **Kadyńskiego, Nawrot 20.** Tamże reparaція parasoli, cygarnic, fajek, klamer do włosów i t. p. 4418-10

**Milanówek.** Pensjonat Stanisławy Osieńskiej „Peretka” otwarty. Zamówienia na sezon wiosenny i letni przyjmuje lustownie, lub **Kodź, Inżynierska № 1, W-na pani Załew-ska.** 4498-5

**Maturzysty** przyjmuje korepetycje w zakresie matematyka, fizyka, łacina. **Cegielniana 15, m. 18.** 4664-3

**Maturzysty,** rutynowany korepetytor, poszukuje lekcji. **Benedykta 13, m. 13, codziennie od 1-3.** 4743-3

**Meble,** kompletne, sypialne, o-rzechowe, dębowe i białe oraz nikielowe, i wielki wybór materaców nowych. **Piotrkowska № 17, Gubel.** 4636-8

**Monter** do wodociągów, kana-liczacji i ogrzewań potrzebny. **Oferty z odpisem świadectw i żadaną placą dzienną składać w admin. „Godziny” sub „Monter”** 4689-3

**Meble** nowa, gabinet, salon, kredens, stół, krzesła, szafy, łóżka, trzema, sprzedaje. **Dziecina 11-25.** 4670-6

**Meble** z sześciu pokoi sprzedam **Piotrkowska 189-9.** 4905-3

**Majtel** do sprzedania. **Piotrkowska 201.** 4799-1

**Nauczycielka** z patentem gimnazjum, przyjmuję kondyję. **Specjalność: rysunki i malarstwo. Wiadomość: Poludniowa 34, sklep.** 4785-8

**Nauczycielka** wzm. m. z 7-ko-letnią praktyką szkolną, poszukuje posady w szkole. **Oferty pod „B. P.” w „Godzinie”** 4911-1

**Na** Wisłowej Górze, 2 pokoje z kuchnią do wynajęcia. **Wiadomość na miejscu, u Tempelhofa w sklepie.** 4690-3

**Pokój** umeblowany frontowy z osobnym wejściem, elektrycznym oświetleniem i całodziennym utrzymaniem do wynajęcia zaraz. **Wiadomość Benedykta 18, m. 3.** 5809-3

**Pokój** frontowy, słoneczny, z balkonem, na 2-om piętrze, z wygodami, gazem, umeblowany lub nie, do wynajęcia. **Widzewska 86, m. 6.** 4722-2

**Pokój** umeblowany zaraz do wynajęcia. **Wiadomość na miejscu, Piotrkowska 145-8.**

**Przyjmę** stróża nocnego z dobrą zapłatą, Zgłaszać się: **ul. Piotrkowska 117, I. Lewi.** 4638-

**Patrzębna** zdolna panna do składu wędlin, z niemieckim. **Konstantynowska 12.** 4739-3

**Poszukuję** posady szofera - me-chanika. 8-letn. praktyka. **Pochlebne świadectwa. Może na wyjazd. Oferty: ul. Tylna 15, m. 20, Pabianice.** 4804-1

**Pianino** i otomana małe używane do sprzedania. **Wiadomość: Główna 56, m. 20.** 4727-2

**Różne** meble, jakoteż i całko-wite urządzenia: sypialne, jadalnie, salony i gabinety, po umiarkowanych cenach w stolarni: **Skwerowk 5, od 8 r. do 5 po poł.** 4795-3

**Rołw ga** lekka do sprzedania przy ul. Sienkiewicza nr. 39. **Wiadomość u stróża.** 4707-2

**Śluchacz** Politechniki lwowskiej, zdolny matematyk, poszukuje kondyję na wst od 15 lipca r. b. **Oferty sub „P. G.” proszę składać w admin. „Godziny”** 4760-2

**Student** prawa ma jeszcze parę godzin wolnych. **Specjalność: łacina i polski. Oferty sub „Student” w admin. „Godziny”** 4502-2

**Śpiewu** solowego oraz zbiorowego (ensemble) uczyniątekę prowadzi chóry, b. uczeń konserwatorji Krakowskiej. **Stanisław Stolarski, Cegielniana 140.** 4524-4

**Sprzedam** z powodu wyjazdu średnio-urodzajnej ziemi w tem 2 morgi lasu; zasiewy i zabudowania, za 28.000 mk. **Wiadomość: wieś Wola-Zytowska, gm. Wymysłów, pow. Łaski, Bartłomiej Ski-biński.** 4875-2

**Szafa,** komoda, stoły, kanapa, portjery, łóżka, kuiry, lampy elektryczne, szko, sprzedam tanio. **Widzewska 111, m. 6.** 4758-6

**Skłapowa** urządzenie sprzedam tanio. **Widzewska № 111, m. 6.** 4759-3

**Sprzedam** bryczkę systemu „amerykan”. **Wiadomość: ul. Francuskańska № 11, w restauracji.** 4583-6

**Sprzedam** maszynę do pisania z łacińskim alfabetem, najnowszą konstrukcją, zupełnie nie używaną. **Widzewska № 104, m. 9.** 4625-4

**Teatr** kinematograficzny na pro-dziem, z kompletnym urządzeniem, z powodu choroby do wynajęcia. **Kinematograf jest do tej pory czynny. Blisza wiadomość w składzie win przy ul. Aleksandrowskiej 70.** 4726-8

**Uczeń** 8 kl. fil. gimnazjum, chrześcijański, poszukuje kondyję na wst. **Warunki przystępne, chodzi głównie o letnisko. Oferty składać w admin. „Godziny” sub „B. N.”** 4785-6

**Uczeń** VII klasy Wyższej Szko-ly Realnej udziela lekcji i przygotowuje do egzaminów. **Specjalność: polski, matematyka, kreślenie. Piotrkowska № 103, m. 14.** 4235-2

**Urządzony** gabinet denty-styczny, od 1-go lipca z b. do wynajęcia. **Wiadomość: Magazyn Jarosławski, Piotrkow-ska 19.** 4710-2

**Zaginął** passport Anny Zaplo-nej, wydany w Łodzi. 4752-1

**Zaginęła** legitymacja chlebowa za № 3647, na imię Olgi Ewald, na 3 osoby. 4792-1

**Zaginęła** legitymacja chlebowa na imię Jakóba Epstein, na 4 osoby. 4708-1

**Zaginął** paszport Zofji Karolki, wydany w Zgierzu. 4760-1

**Zaginął** paszport Zofji Jarczniakowskiej, wydany w Łodzi. 4800-1

**Zaginął** paszport Klary Szaller, wydany w Łodzi. 4799-1

**Zaginął** paszport Fridercha Kry-gier, wydany w Łodzi. 4772-1

**Zaginęła** legitymacja chlebowa na imię Wincentego Jankowskiego, na 9 osób. 4775-1

**Zaginęła** legitymacja chlebowa na imię Izaaka Zawadzkiego, na 2 osoby. **Andrze-ja 24.** 4780-1

**4 ula** z pszczołami 5 rojii, 9 uli syst. „Lewickiego” podkurzacz, automatyczny aparat do łapania wychodzących rojii i 1 do łapania trutni, skrzynki do chodowania królów, do transportowania pszczoł, maska, miódarka, blacha odgródowa, prasa do, sztucznych ścianek, do sprzeda-nia. **Emil Maas, Juljusza 18.** 4534 3

**4 pokoje** z kuchnią do wynajęcia od 1 lipca. **Wy-gody, gaz i elektryczność. Bene-dykta 41.** 4728-3

**7-klasista** Wyższej Szkoły Re-mowej alnej, chrześcijański, poszukuje kondyję lub korepetycji. **Oferty proszę składać w admin. „Godziny” sub „Kondyja”** 4793-9

**75.000 mk.** na pierwszy numer w centrum miasta, poszukuje się na dogodnych warunkach. **Oferty pod „75.000” proszę składać w admin. „Godziny”** 4812-1

**50.000 kop** fiancy buraków pastewnych. **Widzewska 159, ogród.** 4713-3

**3000-5000 mk.** poszukiwane na krótki czas. **Łaskawe oferty uprasza się składać do admin. „Godziny” sub „mk. 5000”** 4717-4